

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE



PIESZO PRZEZ ŚWIĘTOKRZYSKIE



Teksty: Krzysztof Bzowski

Koordinacja projektu: Teresa Karkowska (Amistad Sp. z o.o.),
Małgorzata Władyszewska (UMWS)

Redakcja: Iwona Baturó

Korekta: Agnieszka Szmuc

Fotografie na okładce: s. 1. – Krzysztof Pęczalski, s. 2. – arch. UMWS

Mapy: Dawid Kwoka

Projekt okładki, koncepcja graficzna: Michał Tincel

Skład: Iwona Baturó

Druk: System Graf

Wydawca:

Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach

al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce

tel.: 41 3421530

www.sejmik.kielce.pl, www.swietokrzyskie.travel

Opracowanie wydawnicze:

Amistad Sp. z o.o. – Program PolskaTurystyczna.pl

pl. Na Groblach 8/2, 31-101 Kraków

tel.: 12 4229922

e-mail: biuro@polskaturystyczna.pl, www.polskaturystyczna.pl

Kraków 2017

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE



PIESZO PRZEZ ŚWIĘTOKRZYSKIE

Lysica
612 m n.p.m.

Św. Katarzyna 1 h

Lysa Góra 6,5 h
Kakonin 2,5 h

P
T
K
KIELCE

- | | |
|--------------------------|--|
| Trasa 1
s. 4 | Przez najwyższe szczyty
Gór Świętokrzyskich |
| Trasa 2
s. 14 | Spacerem po Kielcach |
| Trasa 3
s. 22 | Między zamkiem a klasztorem –
wędrowka z Chęcina do Kielc |
| Trasa 4
s. 30 | Z Końskich do Piekła pod Niekłaniem |
| Trasa 5
s. 36 | Doliną rzeki Czarnej |
| Trasa 6
s. 42 | Zielonym szlakiem
z Bliżyna do Zagnańska |
| Trasa 7
s. 48 | Puszczańską drogą
z Wąchocka do Bodzentyna |
| Trasa 8
s. 54 | W Góry Pieprzowe |
| Trasa 9
s. 58 | Tropem najdawniejszej
historii Sandomierza |
| Trasa 10
s. 62 | Ponidziańskie krajobrazy –
wokół Buska-Zdroju |

Pieszo przez Świętokrzyskie

Województwo świętokrzyskie zaprasza wędrowców do odkrywania niezwykłego bogactwa przyrodniczego i krajobrazowego regionu.

Pośród wzniesień Gór Świętokrzyskich i wzgórz Wyżyny Sandomierskiej kryją się krasowe jaskinie i labirynty wypreparowanych w lessie wąwozów, w przepastnych lasach dawnej Puszczy Świętokrzyskiej dotrzeć można do „piekielnych” skał, a pośród mokradeł i dzikich ostępów trafić na przejmujące ślady dalszej i bliższej historii. Nad regionem górują szczyty Łysogór, gdzie pośród wspaniałych drzewostanów Puszczy Jodłowej rozciągają się usiane głazami sławne gołoborza. Przemierzając turystyczne szlaki, prócz cudów przyrody czeka na nas mnóstwo innych atrakcji. Są wśród nich niezwykle zabytki przeszłości: od średniowiecznych zamczysk, świątyń z kilku epok i stylów, rezydencji pałacowych i dworów możnych rodów, po cuda architektury drewnianej oraz zabytki techniki związane z dawną działalnością górniczą i przemysłową. Do tego nie można zapomnieć o wielu interesujących ekspozycjach muzealnych.

Miłośnicy pieszych wędrowek, dzięki sieci pieszych szlaków znakowanych, mają do wyboru ogromną liczbę tras. Ich łączna długość w całym województwie wynosi około 1300 kilometrów. Do tego trzeba dodać liczne lokalne znakowane szlaki oraz ścieżki spacerowe i dydaktyczne. Wszystko to pozwala łatwo zaplanować atrakcyjną wycieczkę, z wieloma interesującymi miejscami, do których często dotrzeć można jedynie pieszo. To przy tym znakomita okazja, by aktywnie spędzić czas na łonie przyrody – w samotności lub w grupie, z rodziną albo przyjaciółmi – ciesząc się pięknymi krajobrazami.

W przewodniku opisano dziesięć wycieczek. Wiodą one niemal wyłącznie znakowanymi szla-

kami – od ścieżek spacerowych po stolicę województwa, Kielcach, przez Góry Świętokrzyskie, okolice Końskich i doliny Kamiennej, po Wyżynę Sandomierską oraz Ponidzie. Niektóre z krótszych tras są doskonałe na spacer nawet z młodszymi dziećmi, inne wymagają kondycji na tyle dobrej, by pokonać dystans ponad 20 kilometrów. Nie ma wśród nich wycieczek szczególnie trudnych, warto jednak wziąć pod uwagę, że czasem przyjdzie nam zdobyć stromy stok lub przedzierać się przez bujną roślinność.

Wędrując wytyczonymi szlakami, tak naprawdę trudno się zgubić. Znaki są regularnie odnawiane, zdarzają się jednak odcinki słabiej oznakowane, gdzie trzeba zachować wzmożoną uwagę. Takie informacje zostały uwzględnione w tekście przewodnika. Pamiętajmy, że na każdą wycieczkę należy zabrać dobrą mapę, a także prowiant i napoje. Wygodne, odpowiednio dobrane buty i dostosowana do pory roku odzież sportowa, to gwarancja przyjemności płynącej z wędrowania. Warto pomyśleć też o kijkach trekkingowych.

Przemierzając świętokrzyskie szlaki, pamiętajmy o przestrzeganiu zasad obowiązujących w parkach narodowych i krajobrazowych, rezerwach i na terenach obszarów chronionych. Dbajmy o to, by odwiedzane miejsca pozostawić w takim stanie, w jakim chcielibyśmy je zastać. Wszelkie śmieci zabieramy ze sobą, nie niszczy roślinności oraz elementów przyrody nieożywionej, nie straszmy też zwierząt, co najwyżej utrwalamy je na fotografiach. Na terenie rezerwatu i parku narodowego można się poruszać wyłącznie po udostępnionych dla ruchu turystycznego ścieżkach i drogach. Uszanujmy ten nakaz.

Pamiętając o tych ważnych zasadach, ruszmy na wędrowkę, by odkrywać bogactwo przyrody świętokrzyskiej!

1

Przez najwyższe szczyty Gór Świętokrzyskich



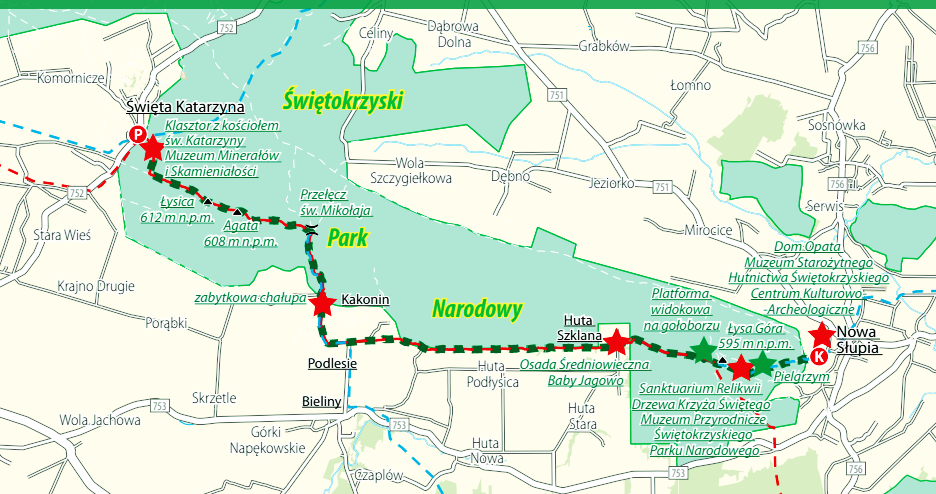
6–7 h



19 km

Przebieg: Święta Katarzyna – Łysica – Agata –
Przełęcz św. Mikołaja – Kakonin – Podlesie –
Huta Szklana – Łysa Góra – Nowa Słupia

Odcinek Święta Katarzyna – Łysa Góra fragmentem czerwonego
Głównego Szlaku Świętokrzyskiego im. Edmunda Massalskiego
Odcinek Łysa Góra – Nowa Słupia fragmentem niebieskiego
szlaku im. Stanisława Jeżewskiego z Łysej Góry do Pętkowic



Kapliczka Żeromskiego, fot. K. Bzowski

To tutejszy klasyk – trasa wiedzie na najwyższe szczyty Gór Świętokrzyskich. Powędrujemy ostępami Puszczy Jodłowej porastającej pasmo Łysogór i chronionej w ramach Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Niemal przez całą trasę będzie nas prowadził czerwony Główny Szlak Świętokrzyski im. Edmunda Massalskiego. Podczas wycieczki zobaczymy gołoborza, czyli rumowiska skalne, którym pasmo zawdzięcza swoją nazwę. Znajdziemy też czas na zwiedzenie zabytków, m.in. sanktuarium Świętego Krzyża na Łysej Górze, oraz wizytę w Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej, która spodoba się nie tylko dzieciom.

Na całodzienną wycieczkę przez ostępy Puszczy Jodłowej wyruszamy ze Świętej Katarzyny. Ta popularna miejscowość turystyczna jest bramą do Świętokrzyskiego Parku Narodowego – to stąd najczęściej wyrusza się na na szczyty Łysogór. Podejście na Łysicę, najwyższe wzniesienie Gór Świętokrzyskich, rozpoczyna się w górnej części wsi, na skraju lasu. Znajduje się tu niewielki parking; w jego sąsiedztwie wśród drzew widać ładną

murowaną kapliczkę Żeromskiego. Nazwę zawdzięcza pisarzowi Stefanowi Żeromskiemu, który jako gimnazjalista, schodząc z kolegą z Łysicy, wydrapał w 1882 r. na jej wewnętrznej ścianie swoje imię i nazwisko. Napis, choć nieco zniszczony, przetrwał i dziś stanowi cenną pamiątkę. Tuż obok kapliczki znajdują się dwie mogiły: powstańca styczniowego oraz partyzanta z 1943 r.

Nim jednak wyruszymy w góry, warto cofnąć się nieco, w dół miejscowości, aby obejrzeć klasztor z kościołem św. Katarzyny – któremu wieś zawdzięcza nazwę. Podobno pierwszy drewniany kościółek zbudowano w 1399 r. dzięki legendarnemu rycerzowi Wacławkowi, który zasłużył się w bojach u boku króla Władysława Jagiełły. Klasztor przy świątyni założono w drugiej połowie XV w., początkowo dla bernardynów. W 1817 r. obiekt przekształcono w osadę, w której siedziba w Drzewicy spłonęła w pożarze. Wielokrotne przebudowy zatępiły ślady średniowiecznego założenia, przetrwał natomiast piękny, niewielki wirydarz przed wejściem do świątyni, otoczony XVII-wiecznymi renesansowymi krużgankami. Kilkaśmet metrów dalej,

w dół szosy w stronę Bodzentyna, można zajrzeć do niewielkiego **Muzeum Mineralów i Skamieniałości** ze szlifiernią krzemienia pasiastego i sklepikiem z biżuterią i innymi pamiątkami wykonanymi ze świętokrzyskich minerałów.

★ Muzeum Mineralów i Skamieniałości

15.IV–15.X codz. 9.00–19.00; wstęp płatny
ul. Kielecka 20, 26-010 Święta Katarzyna,
tel. 41 3112116, 501282691, www.swkatarzyna-muzeum.pl

Od szosy czerwony szlak wraz z niebieskim wieszakiem prowadzi między klasztorem a skrajem lasu, przez łąki, do drewnianej bramy: tak wita nas Świętokrzyski Park Narodowy, zapraszając do wędrówki przez Puszcze Jodłową. Tu szlaki się rozdziela – niebieski wiedzie w lewo przez ostępy leśne w dolinie Czarnej Wody i Miejską Górę w Paśmie Klonowskim do Bodzentyna; czerwony natomiast skręca w prawo, by wspiąć się po stoku pośród jodeł i buków na Łysicę. Nim jednak rozpoczniemy podejście, musimy wykupić bilet wstępu na teren parku narodowego.

Na początku podejścia, w lesie na lewo od szlaku, znajduje się miejsce pamięci narodowej, z krzyżem i pomnikiem poświęconym ofiarom okupacji hitlerowskiej, a nieco dalej, przy szlaku – pomnik



Źródło św. Franciszka, fot. K. Bzowski

Stefana Żeromskiego. Szeroka ścieżka wiedzie łagodnie w górę i wyprowadza na niewielką polankę. Jej środek zajmuje otoczone drewnianym płotem i obudowane kamiennym obmurowaniem **źródło św. Franciszka**. Według tradycji wypływająca z niego woda ma cudowną moc leczenia chorób oczu. Powyżej źródła stoi urokliwa drewniana kaplica św. Franciszka. W niszy ponad wspartym



Muzeum Mineralów i Skamieniałości, fot. arch. UMWS



Wejście na teren ŚPN, fot. arch. UMWS

na drewnianych słupach wejściem do skromnego wnętrza znajduje się posąg jej patrona.

Zaczyna się prawdziwie górski odcinek szlaku. Prowadzi nas nie tyle szeroka, wygodna droga, ile drewniane pomosty, ustawione tu, aby ograniczyć erozję powodowaną przez wędrujących na Łysicę turystów. Dalej ścieżkę ograniczają poręcze, które służą również jako wsparcie podczas pokonywania stromych fragmentów szlaku. Wokół rozciąga się górski las: niżej mieszany, z licznymi gatunkami liściastymi (głównie bukami), wyżej z coraz większą przewagą potężnych, strzelistych jodeł.

Obok wiaty z ławkami, gdzie można na chwilę odpocząć lub schronić się przed deszczem, szlak osiąga grzbiet i pnie się wprost na wschód. Im bliżej Łysicy, tym bardziej trzeba uważać na zalegające na ścieżce kamienie i glazy. Tuż pod wierzchołkiem, z lewej, mijamy niewielki fragment otwartego gołoborza. Zaraz potem stajemy na zwieńczonym krzyżem szczycie **Łysicy** (612 m n.p.m.).

Najwyższe pasma Gór Świętokrzyskich znane są z osobliwości geologicznej określanej jako gołoborze. Oznacza ono miejsca „gołe”, bez „boru”, usłane rumowiskiem glazów. Widoczne są z dołu jako szare, „łyse” placki pośród górskich lasów. To ich obecności najwyższe pasmo gór – Łysogóry, a także najwyższe szczyty – Łysica i Łysa Góra (inaczej Łysiec) zawdzięczają swoje nazwy. Gołoborza świętokrzyskie powstały w wyniku erozji – procesów mrozowych w okresie zlodowaceń plejstoceńskich, gdy zamarzanie i rozmarzanie wody w szczelinach odsłoniętych skał piaszczystych powodowało ich rozpad na coraz mniejsze bloki, glazy i kamienie. Z czasem w wyniku sukcesji roślinności leśnej większość gołoborzy porośla lasem – odkryte pozostały tylko te pod Łysicą i pod szczytem Łysej Góry.

Łysicę ze Świętej Katarzyny zdobywają liczni turyści. Dalej, tak jak prowadzi nasza wycieczka, szlak jest już o wiele mniej uczęszczany. Wędrujemy niewielką ścieżką pośród jodłowych borów przez drugi po Łysicy szczyt Gór Świętokrzy-



Łysica, fot. arch. UMWS



Gołoborze pod Łysicą, fot. K. Bzowski



W zabytkowej chałupie w Kakoninie, fot. K. Bzowski



Osada Średniowieczna, fot. arch. UMWS

skich – **Agatę** (608 m n.p.m.). Następnie mijamy Przełęcz Kakonińską, zdobywamy kolejną kulminację grzbietu Łysogór i docieramy na **przełęcz św. Mikołaja**. Jej nazwa pochodzi od stojącej tu drewnianej kapliczki, której patronem jest ten święty. W tradycji ludowej to opiekun podróżnych, który strzeże przed dzikimi zwierzętami, a właśnie w tym miejscu mogli je spotkać wędrowcy przekraczający Łysogóry z północy na południe.

Dawniej szlak czerwony wiódł dalej cały czas grzbietem – przez Puszcę Jodłową i kolejne szczyty aż do Łysej Góry. Konieczność ochrony najcenniejszych przyrodniczo partii górskich borów spowodowała, że jego przebieg został zmieniony. Wraz z niebieskim szlakiem prowadzi obecnie w dół, na południe. Pod koniec zejścia leśna drożka przekracza spływający z góry wartki potok i wkrótce osiąga skraj lasu. Tuż poniżej widać już zabudowania wsi Kakonin. Szlak dochodzi do asfaltowej drogi i drewnianej **zabytkowej chałupy** z około 1820 r. Obok niej znajdują się zrekonstruowane niewielka karczma i zabudowania

gospodarcze. Można się tu posilić oraz skorzystać z toalety. W sklepiku warto poprosić o otwarcie zabytkowej chałupy, by zobaczyć, jak wyglądały wnętrza chłopskiej chaty z końca XIX w.

Szlak czerwony i niebieski prowadzą dalej w dół asfaltową drogą w kierunku Bielina. Po ponad 1,5 km szlak niebieski skręca w prawo, na szosę do Bielina, my natomiast, wciąż za czerwonymi zna-



Przełęcz św. Mikołaja, fot. K. Bzowski

kami, zmierzamy prosto przed siebie, w poprzek doliny niewielkiego potoku. Wkrótce opuszczamy asfalt, by zaraz za doliną kolejnego potoku podejść na skraj lasu. Czeką nas teraz ponad godzinny marsz ścieżkami wzdłuż krawędzi Puszczy Jodłowej, cały czas skrajem Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Z wielu miejsc otwierają się piękne, rozległe widoki na południe – na szeroką Dolinę Bielińską i odległe wzgórza Pasm Bielińskiego i Orłowińskiego. Wreszcie niespodziewanie szlak wychodzi z lasu – na wprost, już całkiem blisko, widać spłaszczony, zalesiony szczyt Łysej Góry zwieńczony wieżą telewizyjną.

Zmierzamy do zabudowań Huty Szklanej. Tam, blisko szlaku czerwonego, dostrzec można kryte strzechą chaty. To **Osada Średniowieczna**, do której wejście wiedzie pod drewnianą wieżą odwarżającą wygląd wież bramnych, jakie stawiono przy wejściach do wczesnośredniowiecznych grodów.

W chatach osady odtworzono wnętrza warsztatów rzemieślniczych sprzed wieków – można zobaczyć miejsce pracy szewca, pracownię garn-

carza, a także kuźnię. W tej ostatniej znajduje się oryginalny XVII-wieczny potężny miech. W każdym warsztacie regularnie odbywają się pokazy dawnych rzemiosł.

Przed wejściem na teren osady w pięknym budynku nakrytym wysokim dachem mieści się **Izba Dobrego Smaku**. Karczmę koniecznie powinni odwiedzić smakosze regionalnych potraw, ceniący smaczną kuchnię.

★ Osada Średniowieczna i Izba Dobrego Smaku

codz. 9.00–18.00, karczma pn.–pt. 10.00–18.00, sb. i nd. 10.00–19.00; do osady wstęp płatny
Huta Szklana 37, 26-004 Bieliny, tel. 41 2608156, www.osadasredniowieczna.eu

Nieco dalej, za parkingiem i ośrodkiem wczasowym Jodłowy Dwór, znajduje się **Baby Jagowo**, miejsce, które na pewno chętnie odwiedzą dzieci. Zobaczyć tu można chatkę Baby Jagi na kurzej stopce i prawdziwą Babę Jagę, jaskinię Zbója Madeja ze zbójem śpiącym na madejowym łóżu,

10

a także domek Jasia i Małgosi. Są też Tunel Strachu oraz duży plac zabaw.

★ **Baby Jagowo**

codz.; wstęp płatny

Huta Szklana 34, 26-004 Bieliny, tel. 41 3025028, 722010555, www.babyjagowo.pl

Z Huty Szklanej na Łysą Górę prowadzi asfaltowa droga, która obok trzech krzyży katyńskich przekracza granicę parku narodowego. Ruch samochodowy jest tu ograniczony, dozwolony jedynie pod pewnymi warunkami, można natomiast skorzystać z elektrycznych pociągów turystycznych lub konnych bryczek.

Czerwony szlak wiedzie cały czas asfaltem, łagodnie wznosząc się pośród lasów aż na wierzchołek **Łysej Góry** (zwanej inaczej Łyscem lub Świętym Krzyżem, 595 m n.p.m.). To właśnie na tym szczycie miały się zbierać czarownice i odprawiać swoje gusła... Otoczony aurą tajemniczej pogańskiej przeszłości, o której świadczą pozostałości wczesnośredniowiecznych kamiennych wałów usypanych wokół pradawnego ośrodka kultu pogańskiego, w kolejnych wiekach szczyt stał się sławny na całą Polskę dzięki sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego. To właśnie od tegoż sanktuarium pochodzi nazwa gór i całego regionu. Dziś w panoramie Łysogór dominuje przede wszystkim wzniesiona w latach powojennych na

samym szczycie Łysej Góry wielka wieża telewizyjna (nieдоступna dla zwiedzających).

W sąsiedztwie wieży znajduje się wejście na ścieżkę (wstęp płatny, zmierzający ze Świętej Katarzyny i Łysicy muszą okazać bilet zakupiony na początku szlaku) do największego świętokrzyskiego **gołoborza**. Rozległa przestrzeń usłana rumowiskiem drobnych kamieni i nieco większych głazów rozciąga się na stromym północnym zboczu Łysogór. By turyści nie zniszczyli unikatowego siedliska porostów rosnących na powierzchni piaskowcowych głazów, ustawiono tu specjalną metalową platformę widokową.

★ **Galeria widokowa na gołoborzu**

codz. IV–X 9.00–17.00

Asfaltowa szosa kończy się tuż obok zabudowań **klasztora i kościoła Świętego Krzyża**. To miejsce o ponadtysiącletniej historii – pierwszą kaplicę w miejscu pogańskich kultów ufundowała ponoć Dąbrówka, żona Mieszka I. Kiedy przybyli tu benedyktyni, żeby założyć klasztor – dokładnie nie wiadomo. Wedle pięknej legendy stało się to w 1006 r. Do fundacji klasztoru miał nakłonić Bolesław Chrobrego węgierski królewicz Emeryk, przyszły święty i syn króla Stefana I Świętego. Podobno podczas polowania w Górach Świętokrzyskich spostrzegł on jelenia ze świetlistym krzyżem między rogami. To właśnie Emeryk miał



Święty Krzyż z lotu ptaka, fot. S. Rakowski

podarować benedyktynom fragment drzewa Krzyża Świętego.

Tyle legenda. Dokumenty historyczne wskazują, że opactwo na Łysej Górze na początku XII w. ufundował Bolesław Krzywousty. Stało się ono ważnym miejscem pielgrzymek w Polsce. Pierwszy, romański kościół i klasztor zostały zniszczone podczas najazdu mongolskiego w 1259 r., ale szybko je odbudowano. W XV w. opactwo dwukrotnie spłonęło, jednak pod koniec stulecia udało się przywrócić mu świetność. Zachowała się większość wzniesionych wówczas gotyckich gmachów klasztoru z kruzgankami wokół wewnętrznego dziedzińca. Niestety, średniowieczny kościół zniszczył pożar w 1777 r. Na jego zgłiszczach zbudowano późnobarokową świątynię z charakterystycznymi falistymi fasadami od wschodu i zachodu. Niedługo po jej ukończeniu z nakazu władz carskich z klasztoru usunięto benedyktynów. W opustoszałym opactwie w 1882 r. urządzono ciężkie więzienie. Od 1936 r. kompleks należy do misjonarzy oblatów.

W jednym ze skrzydeł zespołu klasztorowego urządzono **Muzeum Przyrodnicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego**. Jego zwiedzanie to wyjątkowa okazja, by zgłębić tematykę związaną z przyrodą, geologią i archeologią tych terenów. Ekspozycja to multimedialny spektakl światła, dźwięku i odgłosów przyrody.

★ **Muzeum Przyrodnicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego**

IV–X codz. 9.00–17.00, XI–III wt.–nd. 9.00–

16.00; wstęp płatny

Święty Krzyż 1, 26-004 Bieliny, tel. 41 3177087, 690080034, www.swietokrzyskipn.org.pl

W starszej części klasztoru znajduje się niewielkie **Muzeum Misyjne**. Wystawiane są tu różne, nieraz niezwykle i egzotyczne przedmioty przywiezione przez księży oblatów z misji na całym świecie. Przygotowano również ekspozycję poświęconą dziejom klasztoru i Łysej Góry w czasach przedchrześcijańskich.



Gołoborze pod Łysą Górą, fot. K. Bzowski



Klasztor w Świętej Katarzynie, fot. K. Bzowski

12

Warto spacerować się po gotyckich krużgankach, zajrzeć do renesansowej kaplicy Oleśnickich oraz wejść na kościelną wieżę. Zniszczona w 1914 r., odbudowana w ostatnich latach, jest wyjątkowo atrakcyjnym punktem widokowym – panorama jest niezrównana, w pogodne zimowe dni można stąd dostrzec nawet Tatry! Zainteresowani historią mogą również zejść do krypty (wejście od zewnątrz, po prawej stronie kościoła), w której złożono szczątki księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, którego czyni wojenne rozstrawił na kartach „Ogniem i mieczem” Henryk Sienkiewicz.

★ Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego

codz. 9.00–17.00; wstęp do Muzeum Misyjnego, na wieżę i do krypty płatny
Święty Krzyż 1, 26-004 Bieliny, tel. 41 3177021, 503629739, www.swietykrzyz.pl

Z Łysej Góry dalsza trasa prowadzi do Nowej Słupi szlakiem niebieskim – czerwony Główny Szlak Świętokrzyski od klasztoru wiedzie na południe, do miejscowości Trzcianka i dalej przez Paprocice ku szczytom Pasma Jeleniowskiego. Niebieskie znaki przechodzą koło kopuły dzwonnicy klasztornej, która przypomina wyglą-



Relikwie, fot. A. Benicewicz-Miazga



Klasztorne krużganki, fot. K. Bzowski

Świętokrzyski pielgrzym, fot. K. Bzowski

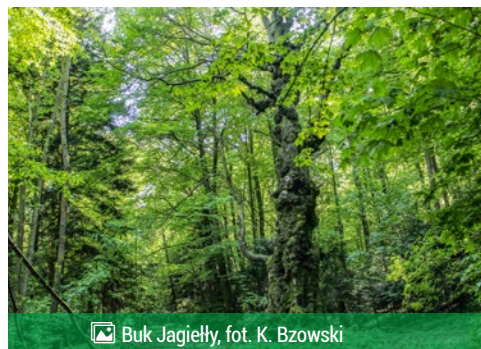
dem niewielką kaplicę. Teren klasztoru opuszczaamy barokową XVII-wieczną bramą. Schodzimy rozległą polaną obok stacji drogi krzyżowej. Na skraju lasu możemy odbić w lewo, na ścieżkę, która prowadzi do cmentarza jeńców radzieckich. Pochowano na nim nawet do 6 tysięcy czerwonoarmistów, którzy zmarli w klasztorze zamienionym przez Niemców w obóz jeniecki w 1941 r.

Zejscie z Łysej Góry do Nowej Słupi jest dość strome i kamieniste – trzeba zachować uwagę, by nie skrócić nogi! Mniej więcej w połowie drogi można odpocząć na ławeczkach w pobliżu okazu pomnikowego buka, zwanego bukiem Jagiełły. Wedle legendy miał pod nim odpoczywać przed przeszło sześciuset laty król Władysław Jagiełło podczas pielgrzymki na Święty Krzyż. Tak naprawdę drzewo jest znacznie młodsze, ma około 300 lat.

Wreszcie szlak wychodzi z lasu powyżej Nowej Słupi, obok dużej restauracji i parkingu. W pobliżu pod drewnianym daszkiem stoi samotna kamienna postać. Zwana jest **świętokrzyskim pielgrzymem** lub **Emerykiem**. Podobno przed laty pewien pątnik zdążył na klęczkach do sanktuarium na Łysej Górze. Przechwalał się, że gdy tam dotrze, za swą pobożność zostanie nagrodzony wniebowzięciem. Za karę został zamieniony w posąg, a swój grzech pychy odpokutowuje mozolną wędrówką do klasztoru – co roku przesuwają się o jedno ziarno piasku. Kiedy dotrze do celu, nastąpi koniec świata... Tyle legenda. O tajemniczym posągu tak naprawdę

niewiele wiadomo – niektórzy twierdzą, że pomnik przedstawia św. Emeryka albo Bolesława Chrobrego, inni, że pielgrzymującego na Święty Krzyż króla Władysława Jagiełłę. Ten ostatni był na Świętym Krzyżu – droga z Nowej Słupi do sanktuarium jest nawet z tego powodu nazywana Drogą Królewską.

Wycieczkę zakończyć można kilkaset metrów dalej, na rynku w Nowej Słupi. Znajduje się tu przystanek autobusowy – można stąd z przesiadką w Górnem dotrzeć do Świętej Katarzyny. Tymczasem w samej Nowej Słupi jest jeszcze kilka innych godnych uwagi atrakcji. Jedną z nich jest **Dom Opata** (tzw. opatówka), czyli dawna plebania nieistniejącego już kościoła św. Michała, wzniesiona w połowie XVIII w. Dziś mieści się w niej punkt informacji turystycznej i biblioteka.



Buk Jagiełły, fot. K. Bzowski

13

Wyjątkowo ciekawe jest **Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego**, urządzone w miejscu niezwykłych odkryć archeologicznych, które odsłoniły relikty dymarek, czyli pieców, gdzie przed prawie 2 tysiącami lat wytapiano żelazo. Co roku w sierpniu organizowane jest wielkie święto starożytnego hutnictwa, zwane Dymarkami Świętokrzyskimi. Prezentowane są wówczas stare metody hutnicze i inne rzemiosła. Festiwal odbywa się w **Centrum Kulturowo-Archeologicznym**, w którym zrekonstruowano osadę z okresu od II w. p.n.e. do IV w. n.e. Są tu chaty i warsztaty dawnych rzemieślników, a także umocnienia rzymskiego Wału Hadriana.

★ Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. prof. Mieczysława Radwana

wt.–nd. 9.00–17.00; wstęp płatny (V–X w cenie biletu wstęp na teren Centrum Kulturowo-Archeologicznego)
ul. Świętokrzyska 59, 26-006 Nowa Słupia, tel. 41 3177018, <http://dymarki.pl>

★ **Centrum Kulturowo-Archeologiczne**
V–X pn.–sb. 9.00–17.00, nd. 10.00–18.00; wstęp płatny
ul. Świętokrzyska, 26-006 Nowa Słupia, <http://dymarki.pl>



Burga Rzymska, fot. A. Benicewicz-Miazga

2

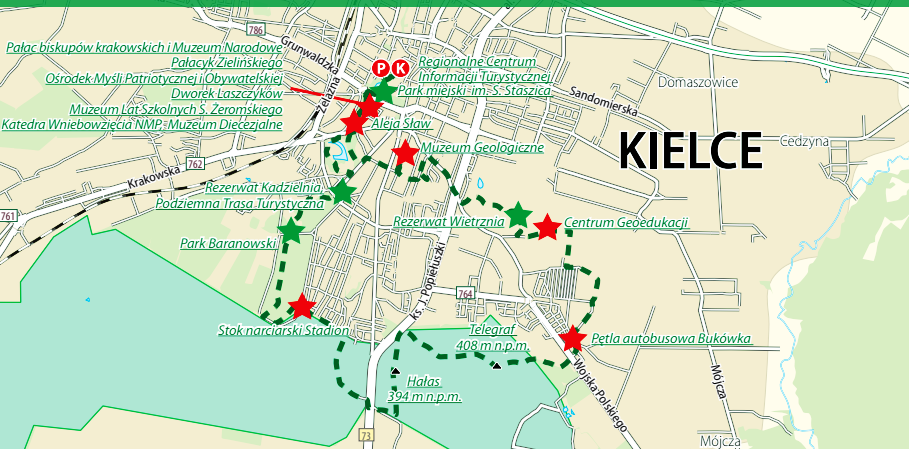
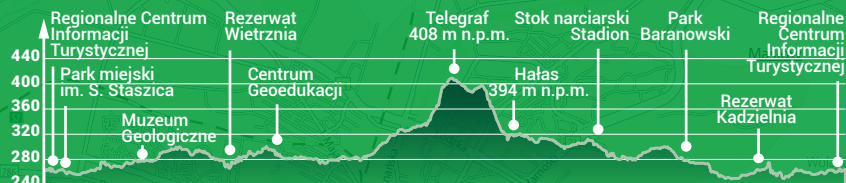
Spacerem po Kielcach

Przebieg: Regionalne Centrum Informacji Turystycznej – Park miejski im. S. Staszica – Aleja Sław – Muzeum Geologiczne – Rezerwat Wietrznia – Centrum Geoedukacji – Pętla autobusowa Bukówka – Telegraf – Stok narciarski Stadion – Park Baranowski – Rezerwat Kadzielnia – Regionalne Centrum Informacji Turystycznej

Odcinek Regionalne Centrum Informacji Turystycznej – Pętla autobusowa Bukówka zielony szlak spacerowy
Odcinek Pętla autobusowa Bukówka – Stok narciarski Stadion fragmentami niebieskiego szlaku pieszego i żółtego spacerowego
Odcinek Stok narciarski Stadion – Regionalne Centrum Informacji Turystycznej niebieski szlak spacerowy

6–7 h

16 km



Wzgórze zamkowe, fot. S. Rakowski

Piesza wycieczka po stolicy regionu świętokrzyskiego to okazja, by zobaczyć najcenniejsze zabytki Kielc oraz rezerваты Wietrznia i Kadzielnia, świadczące o niezwykle bogactwie geologicznym regionu. Poznamy również rozległe tereny zielone, rozciągające się w pobliżu śródmieścia. Wędrując pośród lasów przez wzniesienia Pasma Posłowicko-Dymińskiego na górę Telegraf, aż trudno uwierzyć, że tuż obok tętni życiem niemal 200-tysięczne miasto!

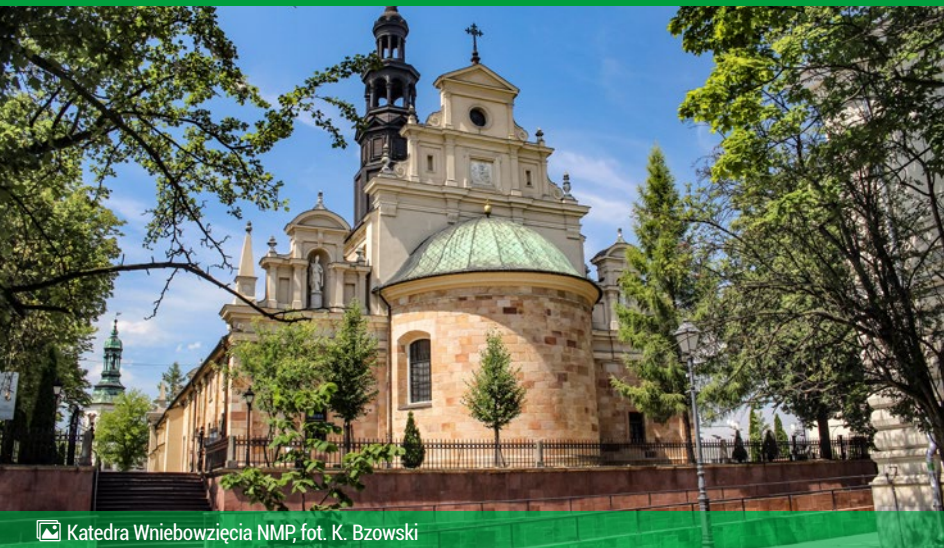
Wycieczkę rozpoczynamy przy Regionalnym Centrum Informacji Turystycznej mieszczącym się przy pl. Artystów. Plac, rozciągający się między popularnym deptakiem, czyli ul. Henryka Sienkiewicza, a wzgórzem zamkowym, to miejsce spotkań, imprez i zabaw kielczan. Można tu zajrzeć do Biura Wystaw Artystycznych albo usiąść na chwilę obok pomnika dzika i poznać legendę o powstaniu miasta.

Nim za znakami zielonego szlaku spacerowego ruszymy na wędrowkę, warto podejść ul. Kapitulną do dwóch cennych zabytków znajdujących się

przy pl. Zamkowym. Pierwszym jest **pałac biskupów krakowskich**. Dawna rezydencja biskupa prezentuje niemal niezmienioną od epoki Wazów formę wczesnobarokową, z czterema narożnymi wieżyczkami i arkadami poprzedzającymi wejście. Dziś jej wnętrza zajmuje **Muzeum Narodowe** ze wspaniałą kolekcją obrazów w galerii malarstwa polskiego i europejskiej sztuki zdobniczej, a także odtworzonymi wnętrzami siedziby biskupów z XVII w. i sanktuarium marszałka Józefa Piłsud-



Pałac biskupów, fot. K. Bzowski



Katedra Wniebowzięcia NMP, fot. K. Bzowski



Tron papieski, fot. arch. UMWŚ

skiego. Warto również zajrzeć do przepalacowego ogrodu urządzonego w stylu włoskim.

★ Muzeum Narodowe w Kielcach

V–VIII wt.–nd. 10.00–18.00, IX–IV wt.–nd. 10.00–17.00; Galeria malarstwa polskiego i europejskiej sztuki zdobniczej oraz apartament senatorski z powodu remontu nieczynne do wiosny 2019 r.; wstęp płatny
pl. Zamkowy 1, 25-001 Kielce, tel. 41 3444015 wew. 213, <http://mnki.pl>

Główna świątynia Kielce – **katedra Wniebowzięcia NMP** – powstała jako romańska kolegiata już w 1171 r. Obecny barokowy kształt nadano jej na początku XVIII w. W 1805 r. kościół uzyskał godność katedry biskupiej. Wyposażenie pochodzi głównie z XVIII w., choć jest również gotycki tryptyk łagiewnicki z około 1500 r. czy XVII-wieczne stalle w prezbiterium.

Cenne przedmioty i relikwie świętych: Wojciecha, Stanisława i Antoniego Padewskiego przechowywane są w katedralnym skarbcu. Wiele in-

nych interesujących dzieł sztuki sakralnej, a także bogaty księgozbiór znajduje się w mieszczącym się za katedrą **Muzeum Diecezjalnym**.

★ Muzeum Diecezjalne

wt., śr., pt. i sb. 9.00–16.00, czw. 12.00–18.00; wstęp płatny
ul. Jana Pawła II 3, 25-013 Kielce,
tel. 41 3445820, <http://muzeum.kielce.pl>

Przy ul. Jana Pawła II, za skwerem Stefana Żeromskiego, warto zobaczyć kolejne ekspozycje. Mieści się tu **Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego**, pisarza związanego z ziemią kielecką, który uczęszczał do tutejszego Męskiego Gimnazjum Rządowego.

★ Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego – Oddział Muzeum Narodowego w Kielcach

nd.–pt. 8.00–16.00, VI–VIII nd. 10.00–18.00; wstęp płatny
ul. Jana Pawła II 5, 25-013 Kielce,
tel. 41 3445792, <http://mnki.pl>

Niemal naprzeciw znajduje się **dworek Laszczyków**. Ponad 200-letnia modrzewiowa kryta gontem budowla z urokliwym gankiem jest obecnie oddziałem Muzeum Wsi Kieleckiej. Zobaczyć tu można gabinet Julii i Kazimierza Laszczyków, ostatnich właścicieli, którzy kupili dwór w 1911 r., oraz typowe wnętrza siedziby ziemiańskiej z przełomu XIX i XX w.

★ Dworek Laszczyków w Kielcach – Oddział Muzeum Wsi Kieleckiej

wt.–nd. 9.00–17.00; wstęp płatny
ul. Jana Pawła II 6, 25-025 Kielce,
tel. 41 3449297 wew. 121 (do godz. 15.00),
41 3445006 (po godz. 15.00), <http://mwk.com.pl>

Ze wzgórza zamkowego na trasę szlaku można zejść ul. Zamkową. Po jej lewej stronie, w budynku dawnego więzienia, mieści się **Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej**. Koniecznie trzeba



Muzeum Lat Szkolnych..., fot. K. Bzowski



Dworek Laszczyków, fot. K. Bzowski

zobaczyć tutejszą multimedialną wystawę historyczną i sale tematyczne w podziemiach, prezentujące tragiczne momenty i wielkie postacie polskiej historii ostatnich dwóch stuleci.

★ Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej

wt.–pt. 9.00–17.00, sb. i nd. 10.00–18.00; wstęp płatny
ul. Zamkowa 3, 25-009 Kielce, tel. 41 3676801, www.ompio.pl

Poniżej gmachu więzienia, przy tej samej ulicy, wzrok przyciąga urzekający malowniczo,

18



Pałacyc Zielńskiego, fot. arch. UMWS

romantyczną formą **pałacyc Zielńskiego**. Obecny neogotycki wygląd zawdzięcza on przebudowie dokonanej po 1847 r. przez Tomasza Zielńskiego, kolekcjonera, miłośnika sztuki i mecenasa wielu artystów. Dziś mieści się tu dom srodowisk twórczych i galeria sztuki współczesnej.

★ Pałacyc Zielńskiego

pn.–nd. 10.00–18.00; wstęp bezpłatny
ul. Zamkowa 5, 25-009 Kielce, tel. 41 3676770,
www.pałacyczielńskiego.pl

Szlak spacerowy z pl. Artystów wiedzie u stóp wzgórza zamkowego terenami parku miejskiego,



Źródłko Biruty, fot. M. Władyszewska

obok ujętego kamiennym ocembrowaniem naturalnego źródła Biruty z rzeźbą Przysięga Miłości. Zdążamy stąd ocienioną aleją – przedłużeniem ul. Staszica – wzdłuż stawu, zwanego podzameckim, mijając pomnik Stefana Żeromskiego. Po drugiej stronie stawu widać XVIII-wieczną barokową rzeźbę św. Jana Nepomucena. Przecinamy ul. Ogrodową i Skwer Harcerski im. Szarych Szeregów z pomnikiem poległych za Ojczyznę harcerzy i wędrujemy **Aleją Sław**. Ustawiono tu popiersia kilkudziesięciu polskich i światowych artystów: poetów i pisarzy, malarzy, piosenkarzy, kompozytorów, aktorów i reżyserów filmowych.

Szlak przechodzi na drugą stronę ul. Krakowskiej i odbija na tereny zielone otaczające rezerwat Kadzielnia (zob. opis w dalszej części wycieczki, s. 21). Wkrótce al. Legionów, a następnie ul. Mariana Sołtysiaka „Barabasza” przechodzimy obok nowoczesnego stadionu piłkarskiego Kolporter Arena Kielce. Po przeciwnej stronie znajduje się cmentarz wojskowy z grobami ofiar terroru hitlerowskiego z lat okupacji niemieckiej 1939–1945. Przy pobliskiej ul. Zgoda można odbić ze szlaku i podejść do **Muzeum Geologicznego**. Placówka ma w swoich zbiorach kilkanaście tysięcy okazów skał, skamieniałości i minerałów. Wiele z nich prezentowanych jest na stałej wystawie obrazującej 600 milionów lat historii geologicznej Gór Świętokrzyskich. Obok



Muzeum Geologiczne, fot. K. Bzowski



Centrum Geoedukacji, fot. arch. Centrum Geoedukacji

budynku muzeum można obejrzeć plenerową wystawę skał i minerałów z regionu oraz... stadko dolnojurajskich dinozaurów i płyty piaszczowców z ich tropami!

★ Muzeum Geologiczne – Oddział Świętokrzyskiego Państwowego Instytutu Geologicznego

pn.–pt. 8.00–16.00; wstęp bezpłatny
ul. Zgoda 21, 25-953 Kielce, tel. 41 3612537,
www.kielce.pgi.gov.pl

Osoby zainteresowane geologią mogą odnaleźć stanowisko dokumentacyjne leżące w pobliżu ul. Skalistej, na wzniesieniu, zwanym Górą Słoneczną (309 m n.p.m.), z odsłonięciami wapieni skalistych górnego dewonu i fragmentami marglistych wapieni i łupków. Stąd już niedaleko (ul. Wojska Polskiego) do rozległego **rezerwatu Wietrznia**. Nosi on imię Zbigniewa Rubinowskiego, geologa i badacza Gór Świętokrzyskich. Rezerwat obejmuje ochroną kamieniołom, w którym od 1893 r. wydobywano wapienie i dolomity. Kilkupoziomowe wyrobiska,

połączone ze sobą drózkami z tablicami informacyjnymi ścieżki edukacyjnej, eksploatowane były do 1974 r. Na przeciwległym krańcu rezerwatu wznosi się nowoczesny, częściowo ukryty pod zielonym dachem, budynek **Centrum Geoedukacji**. Mieści się w nim oryginalna ekspozycja, którą trzeba zobaczyć, by zrozumieć fenomen geologicznej przeszłości Gór Świętokrzyskich, których dzieje



Galeria Ziemi, fot. arch. Centrum Geoedukacji



Rezerwat Wietrznia, fot. K. Bzowski

sięgają 550 milionów lat. Częścią ekspozycji jest wizyta w kapsule 5D. Dzięki niej można odbyć wirtualną podróż do wnętrza Ziemi.

★ Centrum Geoedukacji

15.IV–14.X wt.–pt. 10.00–17.00, sb. i nd. 12.00–18.00, 15.X–14.IV wt.–pt. 10.00–16.00, sb. i nd. 11.00–16.00; zwiedzanie o pełnej godzinie, konieczna wcześniejsza rezerwacja; wstęp bezpłatny
ul. Daleszycka 21, 25-202 Kielce,
tel. 41 3676800 (pn.–pt. 10.00–15.00),
<http://centrum-geoedukacji.pl>

By z Centrum Geoedukacji dostać się na górę Telegraf, można podjechać z ul. Wojska Polskiego autobusem miejskim do pętli w Bukówce. Lepiej jednak powędrować dalej zielonym szlakiem spacerowym – ul. Daleszycką pośród pól. Można stąd dostrzec w oddali najwyższe pasmo Gór Świętokrzyskich – Łysogóry.

W końcu szlak – wraz z żółtym szlakiem spacerowym – pośród zabudowań Ostrej Góry i Bukówki dociera do pętli autobusowej. Stąd w dalszą trasę

poprowadzi nas niebieski szlak pieszy. Najpierw podejdziemy za jego znakami przez tereny leśne do cmentarza jeńców radzieckich. Pochowano tu czerwonoarmistów, którzy zmarli w obozie jeńckim urządzonym przez Niemców w pobliskich koszarach (obecnie teren jednostki wojskowej). Za cmentarzem szlak wiedzie stromo przez mieszane lasy na szczyt **Telegrafu** (408 m n.p.m.). To najwyższa góra Pasma Pośłowicko-Dymińskiego. Tuż

spod szczytu, zwieńczonego masztem radiowym, rozciąga się panorama Kielc. Dalej mijamy **Halas** (394 m n.p.m.) z leśną wieżą obserwacyjną, a pod koniec zejścia ponownie spotykamy znaki żółtego szlaku spacerowego.

Schodzimy do ruchliwej dwujezdniowej alei ks. Jerzego Popiełuszki, jednak tuż przed nią znów skręcamy w las, zmierzając na południe. Szosę przekraczamy na wysokości schroniska dla zwierząt. Wkrótce odbijamy za znakami żółtego szlaku spacerowego w prawo i leśnym duktem zmierzamy na skraj lasu. Ulicą Obrzeżną dochodzimy do pętli autobusowej i **stoku narciarskiego Stadion**. Tu, na przeciw restauracji i hotelu 365, ustawiono tablice informacyjne kieleckich szlaków spacerowych.

Dalsza część trasy wiedzie w prawo – za znakami niebieskiego szlaku spacerowego. Prowadzi on przez las i tereny stadionu leśnego, szeroką przecinką dawnego toru jeździeckiego, potem przekracza ul. Szczepanika i dociera na teren **parku Baranowskiego**. Tu przechodzimy między Halą Legionów a stadionem MOSiR, by al. Legionów dostać się w okolice **rezerwatu Kadzielnia**. Na jego teren wchodzimy obok okazałego, wysokiego na 12 m pomnika Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne. Rezerwat chroni dawne wyrobiska wapieni dewońskich. W jednej z ich części zbudowano nowoczesny, największy w Polsce amfiteatr.



Skalka Geologów, fot. K. Pęcalski

Ponad malowniczym Jeziorkiem Szmaragdowym wyrasta efektowna skalna turnia, zwana Skalką Geologów, przeparta licznymi naturalnymi otworami i jaskiniami. Część odsłoniętych w czasie eksploatacji kamieniołomu jaskiń – Kadzielnia to jeden z najbardziej znanych obszarów krasowych Gór Świętokrzyskich – została połączona w **podziemną trasę turystyczną**. Warto też wspiąć się na górujące nad wejściem do podziemnej trasy turystycznej skalne urwiska: z umieszczonych tam tarasów rozciąga się najlepszy widok na okolice.

★ Podziemna Trasa Turystyczna – Jaskinie na Kadzielni

wt.–pt 10.00–15.30, sb. i nd. 11.00–16.30;
zwiedzanie w grupach z przewodnikiem,
konieczna rezerwacja; wstęp płatny
al. Legionów, 25-202 Kielce, tel. 695213381
(pn.–sb. 9.00–17.00), <http://jaskiniakadzielnia.pl>

Niebieski szlak spacerowy okrąża Kadzielnię od zachodu i północy. Po zwiedzeniu rezerwatu można przejść przez ul. Krakowską, by wzdłuż Alei Sław i przez park Staszcza wrócić na pl. Artystów, gdzie przy Regionalnym Centrum Informacji Turystycznej kończymy wycieczkę.



Jaskinie na Kadzielni, fot. arch. Centrum Geoedukacji

3



7-8 h

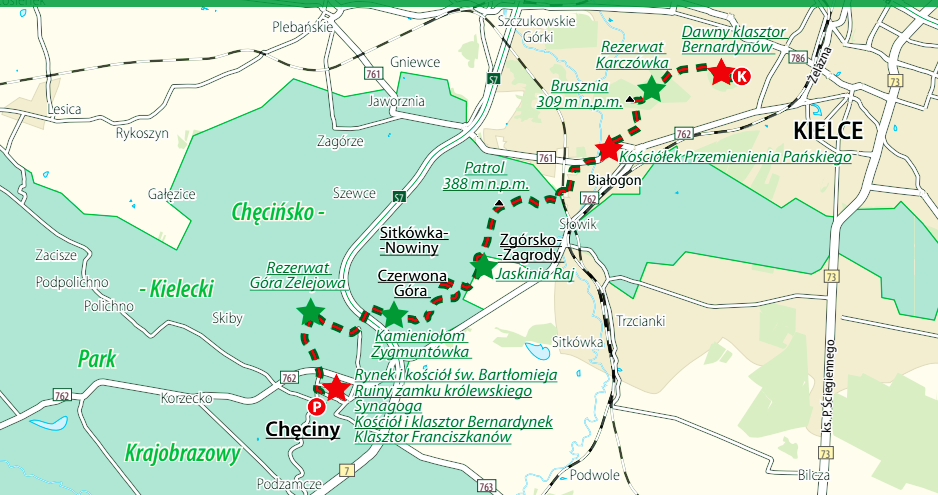
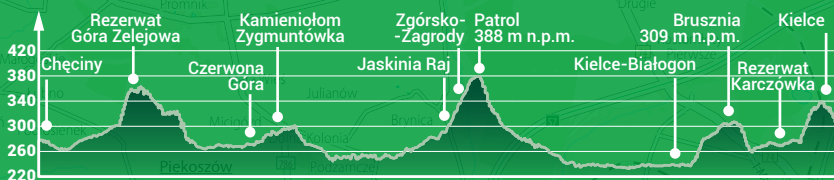


20,5 km

Między zamkiem a klasztorem – wędrówka z Chęcin do Kielc

Przebieg: Chęciny – Rezerwat Góra Zelejowa – Czerwona Góra – Kamieniołom Zygmuntołwa – Jaskinia Raj – Zgórsko-Zagrody – Patrol – Kielce-Białogon – Brusznia – Rezerwat Karczówka – Kielce, ul. Podklasztorna

Cała trasa znakowanym pieszym szlakiem czerwonym im. Sylwestra Kowalczewskiego



Chęciny, wzgórze z ruinami zamku, fot. arch. CKiS w Chęcinach

Czerwony szlak pieszy im. Sylwestra Kowalczewskiego jest jednym z najstarszych w Górach Świętokrzyskich – został wyznakowany w okresie międzywojennym ubiegłego wieku. Łączy Chęciny, pełne uroku miasteczko rozłożone u stóp wzgórza z ruinami zamku, ze stolicą regionu Kielcami, a dokładniej z barokowym klasztorem na wzgórzu Karczówka. Zarówno na początku, jak i na końcu wycieczki można zobaczyć interesujące zabytki, głównym walorem trasy są jednak osobliwości przyrodnicze i geologiczne, ze słynącą z fantastycznej szaty naciekowej jaskinią Raj na czele.

prawdopodobnie w czasach lokacji miasta. Rozbudowany, zapewne z fundacji króla Kazimierza Wielkiego, który bardzo przyczynił się do rozwoju Chęcin, zachował gotycki charakter, z halowym korpusem nawowym (trzy nawy równej wysokości) oraz dużo niższym i węższym, zamkniętym wielobocznym prezbiterium. Wejście wiedzie przez obszerną kruchtę znajdującą się w wieży, której budowę zakończono w połowie wysokości z powodu osiadania gruntu. Wewnątrz kościoła zwraca uwagę wczesnobarokowy ołtarz główny i późnorenansowe stalle. Do prezbiterium przylega renesans

Wyruszymy z Chęcin – najlepiej wycieczkę rozpocząć na rynku. Zabudowany kameralnymi, partelowymi lub jednopiętrowymi domami i kamieniczkami plac został wytyczony około 1325 r., kiedy Chęciny uzyskały prawa miejskie, nadane przez króla Władysława Łokietka. Zachował się tu średniowieczny układ miasteczka, z prostokątną siatką ulic. Wszystkie najważniejsze zabytki znajdują się w bliskim sąsiedztwie rynku, warto więc przed ruszeniem na szlak je zobaczyć.

Za południowej pierzei wylania się okazała fara, czyli kościół św. Bartłomieja. Wzniesiono go



Kościół św. Bartłomieja, fot. S. Kubisa



📷 Majówka na zamku w Chęcinach, fot. arch. CKiS w Chęcinach

sowa kopułowa kaplica rodu Fodygów, zbudowana w 1614 r.

Ponad kościołem na skalnej grzędzie Góry Zamkowej wznoszą się **ruiny zamku królewskiego**. Malowniczo górują nad Chęcunami i są widoczne z wielu kilometrów. Warownia powstała pod koniec XIII w., zbudowano wtedy górną część zamku z dwiema cylindrycznymi basztami. Większej rozbudowany dokonał król Kazimierz Wielki, m.in. podwyższając baszty o górne, ceglane kondygnacje. W jego czasach zamek uchodził za jedną z najpotężniejszych polskich warowni. Dolną część, z kwadratową basztą, wzniesiono dopiero około 1476 r. Warownia służyła jako rezydencja rodzin królewskich, królowych i wdów, ale też jako więzienie – przetrzymywano tu po bitwie pod Grunwaldem w 1410 r. znaczniejszych jeńców krzyżackich. W XVI w. zamek zasłynął jako rezydencja królowej Bony. Mimo zniszczeń w czasie rokoszu Zebrzydowskiego w 1607 r., potopu szwedzkiego w połowie XVII w. i kolejnego ataku

wojsk szwedzkich w 1707 r. budowla przetrwała aż do III rozbioru Polski. Później opuszczona popadła w zapomnienie. Dziś jako trwała ruina udostępniona jest do zwiedzania. Warto przede wszystkim wspiąć się na taras widokowy na szczycie najwyższej baszty, skąd rozpościera się niemal „lotnicza” panorama okolic Chęciny.

★ Zamek królewski w Chęcinach

codz. I i XII 9.00–15.00, II i XI do 16.00, III do 17.00, IV do 18.30, V–VI i IX do 19.00, VII–VIII do 19.30 (kasa do 19.00), X do 18.00; nieczynne w razie niepogody; wstęp płatny
Biuro zamku: ul. Armii Krajowej 18a, 26-060 Chęciny, tel. 41 3080048, www.zamek.checiny.pl

Wracając do centrum Chęciny, można jeszcze udać się ul. Długą (od rynku około 100 m) do dawnej **synagogi**, zbudowanej po 1638 r. w stylu renesansowym. Zdewastowana w czasie II wojny światowej, kiedy hitlerowcy wymordowali niemal wszystkich chęcińskich Żydów, przed wojną sta-

nowiących ponad połowę ludności miasteczka, została odrestaurowana w latach 90. ubiegłego wieku. Do niedawna mieścił się tu dom kultury, obecnie obiekt czeka na remont.

Z drugiej strony rynku wybiega ul. Małogoska. Ponad jej skrzyżowaniem z ul. Franciszkanów góruje **kościół i klasztor Bernardynek**. Założony w 1643 r. dla klarysek, w 1930 r. znalazł się w rękach sióstr bernardynek. Budynki klasztorne i kościół św. Marii Magdaleny wzniesiono w stylu barokowym, były jednak wiele razy niszczone i odbudowywane.

Kierujemy się w dół ul. Franciszkańską. Przy jej końcu, po prawej, na rogu z ul. Armii Krajowej, znajduje się **klasztor Franciszkanów**. Został ufundowany w 1368 r. przez króla Kazimierza Wielkiego. Stylowy, gotycki charakter zachował tutejszy kościół – surowa budowla z kamienia o prostej, funkcjonalnej architekturze. Sam klasztor, przebudowany i rozbudowany, prezentuje styl renesansowy, w 1640 r. dodano do niego kopułową kaplicę Branickich. W 1817 r. dekretem carskim klasztor uległ kasacji, a jego zabudowania wraz z kościołem przeznaczono na zakład obróbki „marmuru” chęcińskiego oraz na więzienie – funkcjonowało aż do 1927 r. Po II wojnie światowej, w latach 60. w kościele mieściła się... restauracja, pozostałe

zabudowania przekształcono w hotel. Wreszcie w 1991 r. obiekt zwrócono franciszkanom.

Po obejrzeniu klasztoru kierujemy się w lewo, na ul. Armii Krajowej. Są tu obszerne parkingi, tablica informacyjna z opisem atrakcji Chęciny i okolic oraz hala sportowa Centrum Kultury i Sportu w Chęcinach. Zaraz za halą szlak odbija w prawo, w al. Partyzantów. Zmierzamy do skrzyżowania z obwodnicą miasta (droga wojewódzka nr 762 z Kielc do Małogoszcza). Po przekroczeniu szosy idziemy szutrową drogą po skosie, w lewo (ul. Zamkowa). Wiedzie ona pośród pól i łąk oraz zarastających chaszczami nieużytków w kierunku zielonego wału Góry Zelejowej. Odwracając się, można podziwiać majestatycznie górujący nad Chęcunami zamek królewski. W odległości około 900 m od skrzyżowania, zaraz po przejściu pod linią wysokiego napięcia, szlak niespodziewanie skręca w prawo (dla ułatwienia orientacji ustawiono tu drogowskaz), w niepozorną ścieżynę. Przez łąki i kolczaste zarośla tarniny przedzieramy się w stronę ściany lasu na zboczu Zelejowej. Po osiągnięciu zadrzewienia zaczynamy ostre podejście wąską ścieżką. Po kilkunastu minutach stajemy na szczycie wzniesienia.

Grzbiet Zelejowej (372 m n.p.m.) został objęty ochroną jako **rezerwat Góra Zelejowa**. Najwyższe



📷 Synagoga, fot. K. Bzowski



📷 Rośliny naskalne na Zelejowej, fot. K. Bzowski


 Rezerwat Góra Zelejowa, fot. K. Bzowski

wzniesienie Pasma Zelejowskiego jest zbudowane z wapienia dewońskiego. Słynie z najdłuższej w Górach Świętokrzyskich skalnej grani i licznych form krasu powierzchniowego. Kamień z Zelejowej, tzw. różanka zelejowska, był eksploatowany i wydobywany z założonych tu kamieniołomów. Nad jednym z nich, zwanym Szczerbą, osiągamy grzbiet góry. Różanka zelejowska to jeden z marmurów checińskich. Nie są to co prawda prawdziwe marmury, będące skałami metamorficznymi, ale ich dekoracyjność sprawiła, że mimo odmien-


 Marmur checiński, fot. K. Bzowski

nej genezy nadano im właśnie takie miano. Skała ma charakterystyczny wzór – białe lub różowe kryształy kwarcytu tkwią w oprawie ciemniejszych, wiśniowych hematytów, tworząc dekoracyjne różyczki. Z marmurów checińskich wykonano elementy dekoracyjne wielu świętokrzyskich kościołów, wykorzystano je także w katedrze wawelskiej.

Przy kamieniołomie Szczerba szlak skręca w prawo i wiedzie na najwyższy punkt Zelejowej. Wędrujemy skalną, skrasowiałą granią. Warto zwrócić uwagę na roślinność: można tu zaobserwować murawy naskalne i kserotermiczne (ciepłolubne) z wieloma chronionymi gatunkami, m.in. chabrem nadreńskim, astrem gawędką, rojnikiem pospolitym i rozchodnikiem ostrym. Przecinamy kilka węższych „szczerb”, czyli szczelin, z których wydobywano różankę. Osiągamy wschodni kraniec grzbietu i schodzimy na północną stronę góry.

Zaraz po wyjściu z lasu docieramy do zabudowań wsi Zelejowa. Szlak prowadzi asfaltową drogą. Przechodzimy wiaduktem ponad szosą ekspresową S-7 i skręcamy w prawo, między zabudowania osady Czerwona Góra. Na skrzyżowaniu, na skraju zadrzewienia, czerwone znaki kierują się ścieżką w głąb lasu. Trzeba zachować uwagę – w lesie

szlak skręca po skosie w lewo, prosto wiedzie natomiast ścieżka spacerowa, którą dotrzeć można do **kamieniołomu Zygmunta**. Warto się tam przejść. Założony na południowym zboczu Czerwonej Góry (328 m n.p.m.), kamieniołom był eksploatowany jeszcze przed XVI w. Pozyskiwano tu marmur checiński zwany zygmuntofskim, bo najsłynniejszą wykonaną z niego budowlą była kolumna króla Zygmunta III Wazy ustawiona na pl. Zamkowym w Warszawie w 1643 r.

Tymczasem szlak czerwony przecina drogę z Sitkówki do kompleksu Wojewódzkiego Szpitala im. św. Rafała i omija Czerwoną Górę od zachodu, klucząc leśnymi traktami i ścieżkami (uwaga na znaki!). Po drodze dołącza do nas ścieżka spacerowa wiodąca z kamieniołomu Zygmunta. Dochodzimy do parkingu przy jaskini Raj. Znajduje się tu **Pierwsze Centrum Neandertalczyka**. W pawilonie można zobaczyć naturalnych rozmiarów replikę mamuta oraz dowiedzieć się co nieco o życiu codziennym i polowaniach łowców mamutów. Deptak przez las, w lewo od parkingu, wiedzie do wejścia do **jaskini Raj**. Grocie odkryto w 1963 r. podczas eksploatacji kamienia na północnym zboczu góry Malik. Nazwę jaskinia zawdzięcza niezwykle bogactwu szaty naciekowej, z lic-

nymi stalaktytami, stalagmitami i stalagnatami (kolumnami naciekowymi). Około 50 tysięcy lat temu miejsce było zamieszkiwane przez neandertalczyków.

Jaskinia wraz z otaczającym lasem została objęta ochroną rezerwatową. Poza formami krasowymi i roślinnością ochronie podlegają tu relikto- we gatunki pajaków bytujących w ciemności oraz nietoperze, chętnie przebywające w podziemnych salach i korytarzach.

★ Jaskinia Raj i Pierwsze Centrum Neandertalczyka

wt.–nd. I–IV i XI 10.00–17.00, V–VI 9.00–19.00, VII–VIII 9.00–18.00, IX–X 9.00–17.00; wejścia tylko w grupach z przewodnikiem; konieczna wcześniejsza rezerwacja; wstęp płatny ul. Dobrzańska, 26-060 Chęciny, tel. 41 3465518 (pn.–pt. 9.00–17.00), <http://jaskiniaraj.pl>

Za jaskinią Raj obchodzimy łąki w dolinie potoku Bobrzyckiego i przedostajemy się na jego północną stronę. Odbijamy w prawo (na wschód), leśna droga prowadzi nas skrajem kompleksu oddzielającego Zgórsko-Zagrody od Szewców-Zawady. Niestety oznakowanie jest tu sporadyczne, dlatego można też do jaskini wrócić do parkingu i po-

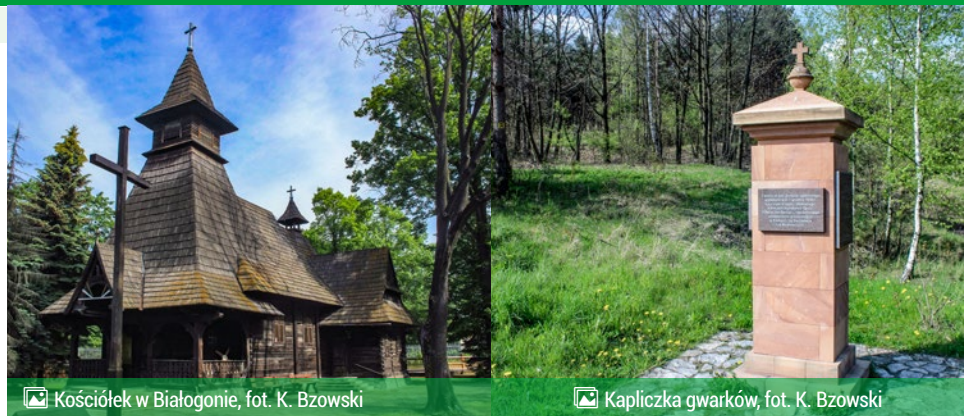

 Jaskinia Raj, fot. K. Bzowski

28

wędrować stamtąd szutrówką (niedługo naprzeciw Centrum Neandertalczyka) przez łąki w kierunku samotnego gospodarstwa. Tuż przed nim odbijamy w ścieżkę (po skosie w prawo) i przez łąkę, a następnie wzdłuż pasa drzew kierujemy się na północ. Dochodzimy do krańca asfaltu na ul. Leśnej w Zgórsku-Zagrodach i po lewej, na skraj lasu, odnajdujemy znaki szlaku czerwonego. Wiedzie on dalej obok zabudowań, na północ.

Ścieżka jest słabo widoczna, często podmokła. Wkrótce docieramy do symbolicznej mogiły żołnierzy wyklętych, których zostali tu rozstrzelani przez UB w latach 40. ubiegłego wieku. Stąd wyraźniejszą już leśną drogą osiągamy szosę Zgórsko – Szewce. Po jej drugiej stronie znajduje się krzyż, za którym szlak wchodzi ponownie w las. Zaraz potem zaczynamy strome podejście na grzbiet Pasma Zgórskiego. Porastają je bujne, głównie bukowe lasy. Pół godziny później osiągamy grzbiet. Przebiega tędy niebieski szlak z Chęcina do Łagowa. W kilka minut można nim podejść (w prawo, czyli na wschód) na najwyższe wzniesienie Pasma Zgórskiego – **Patrol** (388 m n.p.m.).

Z Patrolu schodzimy na północną stronę czerwonym szlakiem. Zejście jest bardzo strome – trzeba zachować ostrożność, zwłaszcza po deszczu. Potem już łagodniej wędrujemy wzdłuż doliny



📷 Kościółek w Białogonie, fot. K. Bzowski

📷 Kapliczka gwarków, fot. K. Bzowski

niewielkiego strumienia, przez piękne buczyny. Niestety okolice są często rozjeżdżane nielegalnie przez amatorów off-roadu. Po przekroczeniu koryta wspomnianego potoku, po niecałej pół godzinie wędrówki od grzbietu, wychodzimy z lasu obok zabudowań kieleckiej dzielnicy Słowik. Docieramy do ul. Garbarskiej i skręcamy w lewo. Po chwili odbijamy w prawo, przechodzimy pod wiaduktem linii kolejowej i ponownie skręcamy w lewo, w ul. Zalesie. Szlak wiedzie następnie w prawo, boczną, wąską uliczką do ul. Browarnej i doprowadza do ruchliwej ul. Za Walcownią. Skręcając w prawo, szybko dojdziemy do centrum dzielnicy Białogon.

W Białogonie warto na chwilę zatrzymać się przy drewnianym **kościółku Przemienienia Pańskiego** (ul. Fabryczna, naprzeciw skweru). Został zbudowany w latach 1917–1918 według projektu Mateusza Galasa, który zaprojektował świątynię w stylu zakopiańskim. Kryty gontowym dachem, z pojedynczą wieżą ponad wejściem, kościół prezentuje się niezwykle urokliwie. Obok znajduje się drewniana dzwonnica, a całe założenie otacza ogrodzenie z drewna i utrzymana również w stylu zakopiańskim brama.

Z centrum Białogonu szlak wiedzie ul. Kolonia. Za mostem nad Siłnicą skręca w lewo, w ul. Siedmiu Źródeł, którą prowadzi także rowerowy szlak

Green Velo. Zaraz po minięciu zabudowań odbijamy łagodnie w prawo i kierujemy się w stronę lasu. Prowadzi nas brukowana dróżka (ul. Białogonńska). Osiągamy grzbiet i skręcamy w prawo, podchodząc na zwieńczone krzyżem wzgórze **Brusznia** (309 m n.p.m.). Szlak sprowadza teraz do podnóża kolejnych wzgórz: Grabina (308 m n.p.m.) i Dálnia (310 m n.p.m.). W stokach tego pierwszego od strony południowo-zachodniej znajduje się wyrobisko dawnej kopalni odkrywkowej Czarnów, dokąd prowadzi znaki ścieżki geologiczno-kruszcowo-górnictwej.



📷 Dawny klasztor Bernardynów, fot. K. Bzowski

29

Nasz szlak wiedzie tymczasem na wschód niewielką asfaltową dróżką (ul. Grabina), koło pomnika katastrofy smoleńskiej 2010 r. Dochodzimy do zachodnich podnóżów wzgórza Karczówka. Tu obok pomnika dawnych górników (gwarków) wchodzimy za znakami czerwonymi do lasu, by zdobyć ostatnie już na trasie wzniesienie – Karczówkę (335 m n.p.m.). Większą część wzgórza objęto ochroną jako **rezerwat Karczówka**. Porastają go ponad 180-letnie drzewostany sosnowe. Ochronie podlegają również ślady dawnych robót górniczych z tzw. szparami, czyli wydłużonymi, wykutymi w skałe zagłębieniami, z których w XVI–XVIII w. pozyskiwano galenę (rudy ołowiu).

Na szczycie wzgórza znajdują się zabudowania dawnego **zespołu klasztornego Bernardynów**. To cenny zabytek późnego renesansu i baroku. Budynki klasztorne oraz kościół św. Karola Boromeusza powstały w latach 1624–1631. Całość otacza kamienny mur z bramami od strony południowej i wschodniej. Bernardynów usunięto stąd nakazem władz carskich po powstaniu styczniowym w 1864 r. Pozwolono zostać tylko jednemu zakonnikowi, który aż do śmierci w 1914 r. dbał o klasztorne zabudowania. Od lat 50. XX w. założeniem opiekują się księża pallotni.

Prowadzące do kościoła schody z balustradami wykonano z wydobywanego w okolicy Kielc czerwonego i szarego piaskowca. Z kolei ołtarz główny zrobiono częściowo z różanki zelejowskiej w stylu późnego baroku. Niezwykłą osobliwością jest posąg patronki górników – św. Barbary, umieszczony w rokokowym ołtarzu w kaplicy pod wieżą. Wykonano go w rzadko spotykanym samorodku galeny, tzw. błyszczu ołowiowym.

Z tarasu widokowego obok kaplicy Matki Boskiej Fatimskiej rozciąga się wspaniała panorama. Po zwiedzeniu klasztoru warto jeszcze podejść do mogiły powstańców 1863 r., by następnie od bramy klasztornej brukowaną, krętą i stromą ulicą zejść do podnóża Karczówki. Tu na skrzyżowaniu z ul. Podklasztorną kończy się nasza wycieczka.



📷 Podejście na Patrol, fot. arch. UMWS

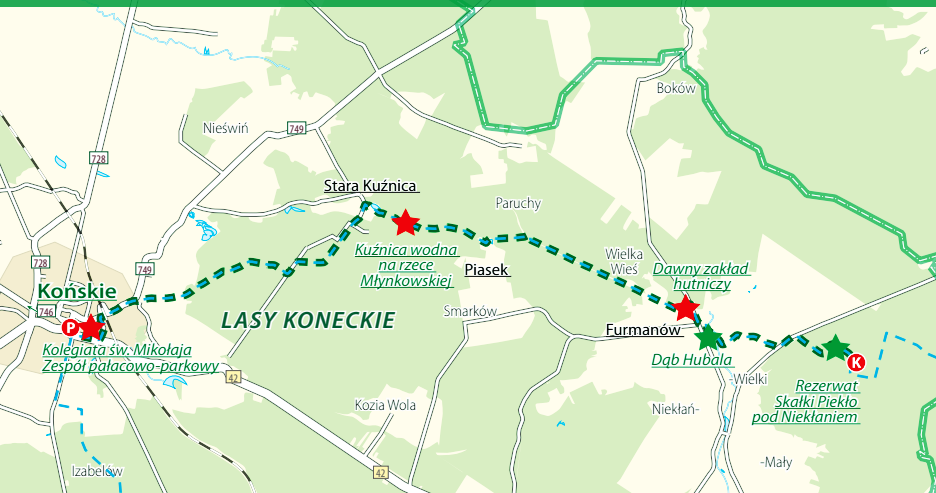
4 Z Końskich do Piekła pod Niekłaniem

⌚
6–7 h

↗
21,5 km

Przebieg: Końskie – Stara Kuźnica – Piasek – Furmanów – Rezerwat Skałki Piekło pod Niekłaniem

Cała trasa fragmentem pieszego szlaku niebieskiego im. Stanisława Małanowicza Kuźniaki – Pogorzałe



Malownicze Lasy Koneckie, fot. K. Bzowski

Trasa polecana amatorom leśnych wędrówek – zagłębiamy się w rozległe kompleksy zwane popularnie Lasami Koneckimi. Tylko krótkie fragmenty szlaku prowadzą przez tereny otwarte. Trasa jest dobrze oznakowana, choć w kilku miejscach może sprawiać kłopoty orientacyjne. Główne atrakcje wycieczki to zabytki Końskich oraz efektowne skalne formacje w rezerwacie Skałki Piekło pod Niekłaniem.

Długodystansowy szlak niebieski, którym wiedzie nasza trasa, zaczyna się w miejscowości Kuźniaki. My jednak rozpoczynamy wycieczkę w Końskich. W centrum tego miasteczka warto zobaczyć kolegiatę św. Mikołaja, która wznosi się pośród drzew obok skweru na pl. Kościuszki, między ul. Piłsudskiego a Granata. Strzeliste szczyty oraz kamienne mury z ostrołukowymi oknami nadają kościelnej bryle szlachetny gotycki charakter. Ale choć większość murów powstała rzeczywiście w tym stylu w latach 1492–1520, to już wspomniane

szczyty, wieża i część korpusu nawowego zostały dodane podczas neogotyckiej rozbudowy na początku XX w.

Mury świątyni kryją niespodziankę – od strony południowej wmurowano w nie romański tymparon, czyli płaskorzeźbioną część portalu z pierwszej połowy XIII stulecia. To ślad po wcześniejszej świątyni, ufundowanej przez ówczesnych właścicieli Końskich ze sławnego rodu Odrowążów. Podjęli oni próbę lokacji miasta, niestety nieudaną. Prawa miejskie Końskie zyskały dopiero w 1748 r. Wyposażenie kościoła pochodzi z różnych epok, ciekawie prezentuje się późnobarokowy ołtarz oraz znajdujące się w prezbiterium renesansowy nagrobek Hieronima Koneckiego (zm. 1564 r.) i XVIII-wieczne epitafium Jana Małachowskiego.

Po wschodniej stronie miasta znajduje się **zespół pałacowo-parkowy**. Jego budowę zainicjował kanclerz wielki koronny Jan Małachowski, który uzyskał dla Końskich prawa miejskie. Stopniowo rozbudowywany pałac i założony wówczas park



Kolegiata w Końskich, fot. A. Jaskólska



Zespół pałacowo-parkowy, fot. K. Bzowski



Zalew na Młynkowskiej, fot. K. Bzowski

z licznymi pawilonami i obiektami małej architektury przeszedł w 1870 r. na własność rodziny Tarnowskich. Po II wojnie światowej w części parku zbudowano przedszkole i szkołę, a także osiedle mieszkaniowe. Dziś podziwiać można stojące od strony ul. Partyzantów dwa pawilony i półkoliste galerie, które miały stanowić skrzydła głównego gmachu klasycystycznego pałacu. Niestety on sam nigdy nie powstał.

Pomiędzy pawilonami założono ogród francuski z fontanną. Na osi nieistniejącego pałacu znajduje się aleja, odcięta od głównej części założenia ruchliwą ul. Partyzantów, zakończona piękną glockenturmem z przełomu XVIII i XIX w. Z przełomu wieków pochodzi też wzniesiona w parku świątynia grecka, klasycystyczna budowla nawiązująca wyglądem do starożytnych miejsc kultu. Około 1825 r. sprowadzony do Końskich znany architekt Franciszek

Maria Lanci zaprojektował oryginalną oranżerię, która wyglądem i dekoracją rzeźbiarską nawiązywała do budowli z czasów faraonów. On też był twórcą wzniesionego w południowo-zachodnim narożniku parku niewielkiego neogotyckiego budynku, zwanego domkiem wnucząt, oraz narożnej, zwieńczonej blankami baszty i kapliczki.

Po zwiedzeniu parku odnajdujemy na ul. Partyzantów znaki szlaku niebieskiego – prowadzą one wokół założenia parkowego do ul. Sportowej, obok stacji kolejowej i terenu dawnego dworca autobusowego. Następnie szlak przekracza kładką tory kolejowe i prowadzi ul. Fabryczną, czyli drogą nr 749 w kierunku Przysuchy. Za mostem nad Czystą, w dzielnicy Stare Młyny, odbijamy w prawo, w ul. Piaskową. Kilkaset metrów dalej mijamy ostatnie zabudowania i przez pola oraz zarastające nieużytki dochodzimy do lasu.

Teraz czeka nas długa wędrówka leśnymi duktami. Po 2 km szlak osiąga szeroką drogę leśną wiodącą z Piły do Starej Kuźnicy. Prowadzi nią czerwony szlak rowerowy. Wraz z nim udajemy się na północny wschód, do oddalonej o 2,5 km Starej Kuźnicy. Tę niewielką osadę ze wszystkich

stron otacza las. Szlak dochodzi do asfaltowej drogi naprzeciw przystanku autobusowego i skręca w prawo, by po 50 m odbić w lewo, nad brzeg niewielkiego akwenu.

Na przepływającej przez Starą Kuźnicę rzeczce Młynkowskiej utworzono zalew. Powstał na potrzeby niewielkiej **kuźnicy wodnej**, zachowanej w niezmienionym kształcie od XIX w. Drewniane koryto doprowadzało wodę z zalewu do wielkiej



Świątynia grecka w parku, fot. K. Bzowski



Bór w okolicy Starej Kuźnicy, fot. K. Bzowski



Kuźnica wodna, fot. M. Władyszewska



Rezerwat Skałki Piekło pod Nieklaniem, fot. K. Bzowski

go koła wodnego poruszającego masywny młot naciskowy i drewniane miechy skrzynkowe... Do 1957 r. wytwarzano tu narzędzia rolnicze. Placówkę do niedawna można było zwiedzać jako oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie, obecnie jest nieczynna.

W dalszą drogę ruszamy wzdłuż brzegu zalewu. Wchodzimy ponownie w las. Przez kilkaset metrów prowadzi nas wąska ścieżka, potem szlak wyprowadza na szerszy piaszczysty dukt wiodący do środkowej osady Piasek. Tam skręcamy w pierwszą drogę w lewo. Idziemy po grobli, dzięki której na Młynowskiej powstał koleiny, znacznie mniejszy zalew. Za nim, na skrzyżowaniu leśnych dróg, kierujemy się w prawo. Ponad kilometr dalej znów odbijamy w prawo, kolejno raz przekraczając ciek.

Prosty jak strzała dukt leśny wiedzie nas aż do pierwszych zabudowań Wielkiej Wsi. Mijamy przydrożny krzyż, dochodząc z południa asfaltową drogę i pojedyncze zabudowania. Droga gruntowa wiedzie łagodnie w dół – roztacza się stąd piękny, rozległy widok na Wzgórze Niekliańsko-Bliżyńskie

pod drugiej stronie szerokiej doliny rzeki Czarnej. Wreszcie docieramy ponownie do asfaltowej szosy i skręcamy w prawo. Już po chwili idziemy pośród zabudowań wsi Furmanów. Na najbliższym skrzyżowaniu szlak kieruje się w lewo i zaraz potem w prawo (tu dołącza czerwony szlak pieszy).

Mijamy zespół budynków **zakładu hutniczego** z pierwszej połowy XIX w. Ponad wzniesionymi

z kamienia i cegły budynkami fabrycznymi góruje wieża gichtociągowa, z której wysypywano wsad do wielkiego pieca. Obchodzimy zabytkowe budowlę, w których działa obecnie niewielki zakład produkcyjny, i przekraczamy kładką Czarną. Za rzeką przebiega szosa z Nieklania do Lelitkowa. Rośnie tu okazały pomnikowy dąb bezszypułkowy, zwany **dębem Hubala** na pamiątkę walk oddziału majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” z okupantami hitlerowskimi. Drzewo ma około 160 lat. Obok znajduje się pomnik poległych partyzantów AK z oddziału kapitana Antoniego Hedy „Szarego”.

Niebieski szlak prowadzi asfaltem przez las, by za tablicą oznaczającą początek miejscowości Niekliań skręcić w dróżkę prowadzącą do gospodarstwa po lewej. Idziemy wzdłuż płotu w stronę lasu. Szlak wiedzie niemal doszczętnie zarośniętą dawną drogą leśną. Bujna roślinność utrudnia marsz, na szczęście nie brakuje niebieskich znaków. Po prawie kilometrze wędrówki po takich bezdrożach zupełnie niespodziewanie wychodzimy na wygodną drogę z gładkim asfaltem. To szosa z Nieklania do Antoniowa. Skręcamy tu w lewo, mijamy szkółkę leśną i leśniczówkę, a zaraz za nią po prawej docieramy do parkingu i tablic informacyjnych rezerwatu Skałki Piekło pod Nieklaniem.

Od parkingu idziemy leśną drogą w stronę rezerwatu, mijając obmurowane źródelko, do któ-

rego po wodę przyjeżdżają okoliczni mieszkańcy. Za szlabanem przegradzającym szeroki dukt leśny wędrujemy za znakami niebieskiego szlaku prosto, a po kilometrze odbijamy w lewo. Wkrótce potem szlak kieruje nas ponownie w prawo. Jesteśmy na skraju **rezerwatu Skałki Piekło pod Nieklaniem**. Jego teren porasta las mieszany z wieloma blisko 200-letnimi dębami i sosnami. Główną atrakcją i przyczyną, dla której utworzono rezerwat, są dwa skupiska skałek o niezwykle kształtach: skalnych grzybów, kominów i kazalnicy. Ich wysokość sięga nawet 8 metrów. Dziwne formy i ciemne zabarwienie skał były źródłem wielu lokalnych legend, w tym nazwy „piekło”, jaką nadawano w regionie wielu podobnym obiektom. Budulcem skałek jest piaskowiec pochodzący z triasu i dolnej jury, który w wyniku procesów erozyjnych został pozbawiony osłony mniej odpornych warstw i wyprzeformowany do obecnych ostańcowych form.

Szlak niebieski dociera do skałek od północy, czyli od strony ich górnej krawędzi. Schodząc w dół, osiągamy skrzyżowanie szlaków niebieskiego, czerwonego i czarnego. Nasza trasa dobiega końca – można stąd wrócić szlakiem niebieskim do szosy i na przystanek autobusowy (w drugą stronę szlak niebieski prowadzi do miejscowości Borki, a dalej aż do Pogorzałego) lub szlakiem czarnym dojść przez las do centrum Nieklania.



Furmanów, rzeka Czarna, fot. K. Bzowski



Furmanów, zakład hutniczy, fot. K. Bzowski



Dąb Hubala, fot. arch. CIT Końskie

5

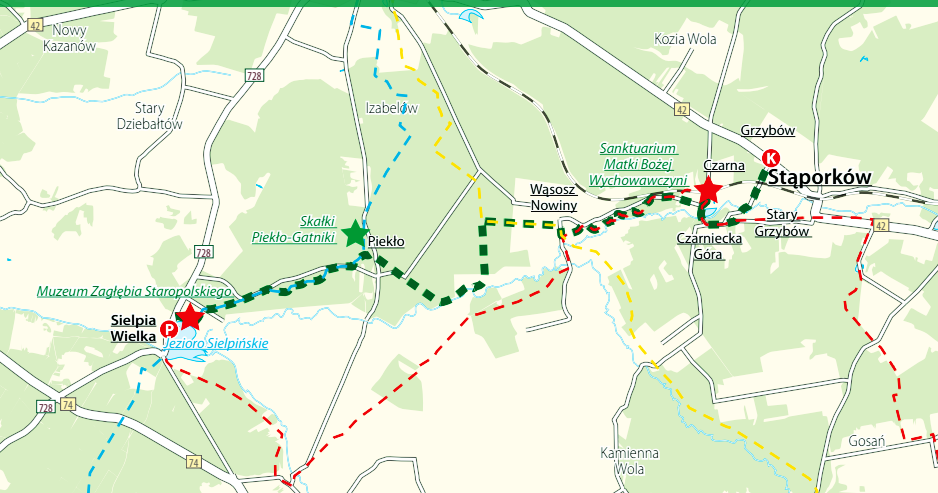
6 h

18,5 km

Doliną rzeki Czarnej

Przebieg: Sielpia Wielka – Piekło – Skałki Piekło-Gatniki – Wąsosz Nowiny – Czarna – Czarniecka Góra – Grzybów

Odcinek Sielpia Wielka – Skałki Piekło-Gatniki fragmentem szlaku niebieskiego im. Stanisława Małanowicza Kuźniki – Pogorzałe Odcinek Skałki Piekło-Gatniki – Grzybów fragmentem czerwonego Piekelnego Szlaku



Zalew w Sielpi Wielkiej, fot. K. Bzowski

Wycieczka w górę doliny Czarnej to okazja do bliskiego kontaktu z przyrodą – trasa prowadzi prawie wyłącznie lasami. Wędrujemy duktami oraz malowniczymi ścieżkami wzdłuż meandrującej rzeki. Wycieczkę rozpoczynamy w pobliżu popularnego zalewu w Sielpi Wielkiej, by następnie dotrzeć do Piekła, niewielkiej wioski sąsiadującej z... Niebem! W lasach między dwoma miejscowościami możemy podziwiać oryginalne formy skalne – Skałki Piekło-Gatniki, a w Czarnej – sanktuarium maryjne. Wycieczkę kończymy w Grzybowie. Zarówno początek, jak i koniec trasy są dobrze skomunikowane z miastem Końskie.

Na trasę wyruszamy z Sielpi Wielkiej, ze skrzyżowania głównej szosy z Końskich do Małogoszcza (droga wojewódzka nr 728) z ul. Spacerową. Deptak wiedzie w sąsiedztwie północnego brzojsa Jeziora Sielpińskiego zabudowanego licznymi ośrodkami wczasowymi, sklepikami i lokalami gastronomicznymi. Nim ruszymy w trasę, warto

na chwilę podejść szlakiem w przeciwną stronę, na groblę przegradzającą dolinę Czarnej. To dzięki tej tamie spiętrzone wody rzeki, tworząc sztuczny zalew, dziś jeden z największych zbiorników rekreacyjnych w województwie świętokrzyskim.

Pierwotnie akwen powstał na potrzeby dużego zakładu przemysłowego działającego w Sielpi Wielkiej od pierwszej połowy XIX w. Jego budynki widoczne są na prawo od szosy, dojście wskazuje drogowy znak „Muzeum Zagłębia Staropolskiego”. Zespół walcowni i pudlingarni założono z inicjatywy Stanisława Staszica i Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. W 1830 r. spiętrzone wody Czarnej (obecna tama jest dłuższa, a zalew większy niż pierwotnie) i wybudowano kanał (częściowo w sklepionym tunelu) odprowadzający z zakładu wodę roboczą. Hale produkcyjne, budynki suszarni drewna i kanał są jednymi z najcenniejszych zabytków przemysłowych w Polsce. Zachowało się m.in. wielkie żelazne koło o średnicy 8 m, poruszane siłą spadku wody. Służyło do napędzania

38

maszyn fabrycznych. Podupadający w drugiej połowie XIX w. zakład produkował stal aż do 1921 r., a już w 1934 r. utworzono w nim muzeum. Wiele tutejszych eksponatów to absolutne unikaty, świadectwo rozwoju techniki przemysłowej w regionie świętokrzyskim w XIX w., m.in. dmuchawa parowa oraz maszyna parowa z 1858 r., najstarsza zachowana w naszym kraju.

★ **Muzeum Zagłębia Staropolskiego**

ul. Słoneczna 19, Sielpia Wielka,
26-200 Końskie, tel. 690900873;
obecnie nieczynne do odwołania

Wracamy na ul. Spacerową. Idziemy deptakiem obok skrytych w sosnowych lesie ośrodków wczasowych i domków kempingowych aż do poprzecznej ul. Sosnowej – tu skręcamy w lewo, by przez duży parking dojść do prowadzącej skrajem zabudowań Sielpi ul. Wjazdowej. Szlak przecina ulicę i zagłębia się w sosnowe bory po jej północnej stronie. Prowadzi nas szeroka piaszczysta droga, którą oprócz naszych znaków wiodą szlaki rowerowe.

Kilometr dalej docieramy do asfaltówki prowadzącej z Gatników do Piekła. Jej nawierzchnia



📷 Sosnowy bór, fot. K. Bzowski

jest bardzo zniszczona. Nasz szlak po 500 m odbija w prawo, w gruntową drogę. Podchodzimy na piaszczyste wzgórce, wychodząc na rozległą porębę. Tu znaki szlaku nagle znikają. Ścieżka staje się nieczytelna – należy kierować się wyrębem w dół wzgórza, a następnie po skosie w lewo, przez sosnowy młodnik. Dotrzemy w ten sposób ponownie do lasu. Drożka wiedzie podnóżami wzgórza, po-



📷 Pomnik przyrody Skalki Piekło-Gatniki, fot. K. Bzowski

jawiają się też znaki szlaku niebieskiego (schodzą do naszej drożki niewyraźną ścieżyną ze wzgórza).

Kluczmy za znakami przez las. Idziemy skrajem suchego sosnowego boru z licznymi kopcami mrowisk; z drugiej strony ścieżki rozciąga się wilgotniejszy las mieszany. Po ponad półgodzinie marszu od opuszczenia drogi jezdnej ponownie na nią wracamy. Kilka minut później dochodzimy do pierwszych zabudowań małej wsi o przejmującej dreszczem nazwie Piekło. Nim jednak na dobre wyjdziemy z lasu, nasze znaki wraz z zaczynającym się tu czerwonym Piekelnym Szlakiem odbijają w lewo, żeby ponownie wprowadzić nas w przyjemny cień drzew.

Omijamy od północy wieś Piekło i wkrótce docieramy do **pomnika przyrody Skalki Piekło-Gatniki**. To otoczone sosnowym borem zgrupowanie skał z piaskowców jurajskich, którym niesamowite kształty nadała erozja. Osiągają wysokość 5 m i ciągną się na grzbiecie niewielkiego wzgórza na długości około 100 m. Jak wiele innych podobnych obiektów w regionie otacza je aura tajemniczości, legendy wiążą ich powstanie z diabelskimi działaniami – stąd też nadawana często takim miejscom nazwa „piekło”. Co ciekawe, wystarczy pójść kilo-

metr dalej za znakami niebieskimi, by znaleźć się w... Niebie, tak bowiem zwie się zanurzona w zieleni mała osada. Trudno dziś ustalić, dlaczego dwie sąsiadujące ze sobą miejscowości otrzymały tak niezwykle nazwy. Wiadomo natomiast, że do połowy XIX w. zarówno Niebo, jak i Piekło zwały się zupełnie inaczej. Obie też, ukryte wśród lasów, są idealnym miejscem na odpoczynek.



📷 Muzeum Zagłębia Staropolskiego, fot. A. Benicewicz-Miazga



📷 Piekłne skalki, fot. K. Bzowski



Urokliwe zakale i resztki betonowego przyczółku, fot. K. Bzowski

Nasza trasa od skałek prowadzi czerwonym Piekelnym Szlakiem. Idziemy na wschód, przecinając drogę jezdnią z Piekła do Nieba, a następnie wędrujemy asfaltową drogą leśną (zamkniętą dla ruchu) z Piekła do leśniczówki Kamienny Krzyż. Kiedy droga skręca pod kątem prostym w lewo, kierujemy się za znakami szlaku w wiodący na wprost dukt. Prawie kilometr po opuszczeniu asfaltu osiągamy brzeg Czarnej. Rzeka wije się leniwie pośród lasów, z dala od ludzkich siedzib.

Szlak prowadzi obok wyjątkowo urokliwego zakola, w którym widać jeszcze resztki betonowego przyczółku po istniejącym tu niegdyś moście. Potem zaczynamy oddalać się od rzeki. Na skarpie ponad drogą pośród potężnych sosen ustawiono krzyż upamiętniający miejsce straceń w czasie II wojny światowej.

Wędrujemy teraz skrajem poręby, prosto na północ. Po prawie pół godzinie marszu od rzeki dochodzimy do skrzyżowania dróg leśnych – z przeciwną dociera tu z Końskich żółty szlak pieszy. Oba szlaki skręcają w lewo, by doprowadzić do roz-

ległej polany, na której rozłożyły się zabudowania wsi Wąsosz Nowiny.

Dochodzimy do skrzyżowania na końcu wsi. Skręcamy w prawo. Droga schodzi do mostu na Czarnej – dalej do Starej Wsi prowadzą stąd znaki szlaku żółtego. My tymczasem wraz ze szlakiem czerwonym udajemy się niewielką dróżką, 100 m przed mostem, w lewo, przez przysiółek Ostre Gór-



Zalew w Janowie, fot. K. Bzowski

ki. Za jego zabudowaniami asfaltowa dróżka osiąga szosę z Wąsosa do Czarnej. Odbijamy za znakami w prawo, do lasu. Niewielka ścieżka wkrótce doprowadza nad samo koryto Czarnej.

Rzeka meandruje pośród drzew, jej brzegi są wysokie. Idziemy pośród sosnowego boru, skrajem piaszczystych skarp, a następnie przez wilgotny las łęgowy tuż nad wodą. Dochodzimy do tamy, po której prowadzi asfaltowa droga. Zapora przegradza bieg Czarnej i tworzy malowniczy, okolony lasami zalew w Janowie. Szlak prowadzi drogą w lewo. Omija zatokę zalewu i odbija ponownie w las, w prawo, wiodąc północnym brzegiem akwenu. Znow wędrujemy wąskimi ścieżkami pośród okazałych sosen, obserwując zalew, a następnie podmokłe łąki i szuwały okalające koryto Czarnej.

Urokliwa wędrowka wkrótce się kończy – szlak skręca w lewo i wyprowadza na szosę. Pół kilometra dalej, obok cmentarza, wychodzimy na rozległą polanę. Jesteśmy w Czarnej. Na wysokim brzegu ponad dolinę rzeki widać okazały kościół. To **sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni**. Podobno pod koniec XVI w. robotnikom pracującym przy wypalaniu węgla drzewnego ukazała się Matka Boska. W miejscu objawienia mieszkańcy okolic wzniesli kapliczkę, w której umieszczono obraz Maryi. Sława wizerunku przyciągała coraz liczniejszych pielgrzymów, w 1763 r. Izabela Małachowska ufundowała więc murowany kościółek. Także i on wkrótce okazał się za mały. Okazała świątynia, w której przechowywany jest obecnie obraz Matki Bożej z dawnej, nieistniejącej już kapliczki, wzniesiono w pierwszej połowie XX w. W 1999 r. łaskami słynący wizerunek ukoronował prymas Józef Glemp. Korony poświęcił 8 lat wcześniej papież Jan Paweł II.

Czerwony szlak nie dociera do samego sanktuarium – nieco wcześniej odbija w prawo, w kierunku mostu. Zaraz za nim kieruje się w górę rzeki, czyli w lewo, prowadząc szosą obok zabudowań wsi Czarniecka Góra. Wkrótce opuszczamy drogę, kierując się po skosie w lewo – nieco dalej po



Sanktuarium w Czarnej, fot. K. Bzowski

drugiej stronie asfaltówki rozciąga się teren Świątokrzyskiego Centrum Rehabilitacyjnego w Czarnieckiej Górze.

Szlak wiedzie leśnym traktem do niewielkiej kładki nad rzeką. W ten sposób ponownie wracamy na jej północny brzeg. Mijamy zabudowania przysiółka Stary Grzybów, przekraczamy linię kolejową i po krótkiej wędrowce przez las osiągamy skrzyżowanie z szosą krajową nr 42 we wsi Grzybów. Tu kończymy wycieczkę. W pobliżu znajduje się przystanek autobusowy.

Szlak czerwony wiedzie dalej do rezerwatu Skalki Piekło pod Nieklaniem.

6

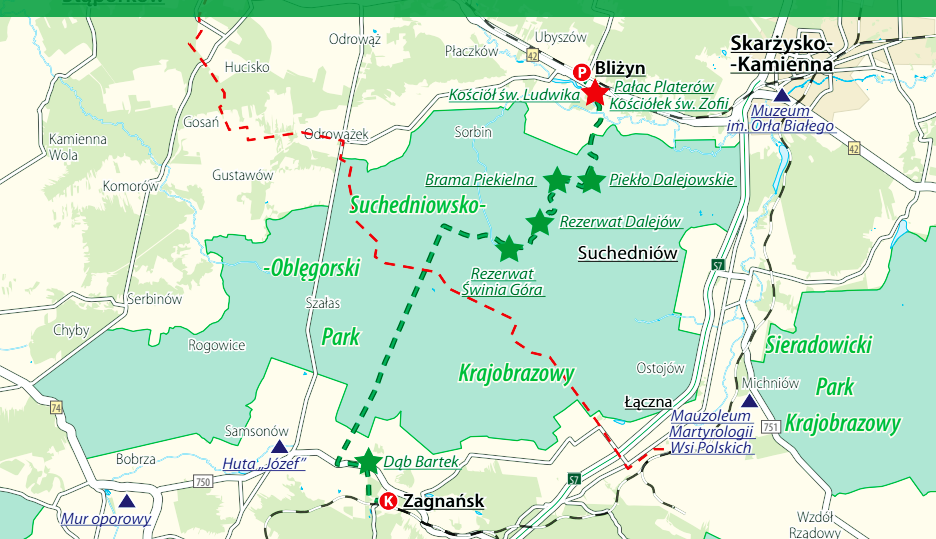
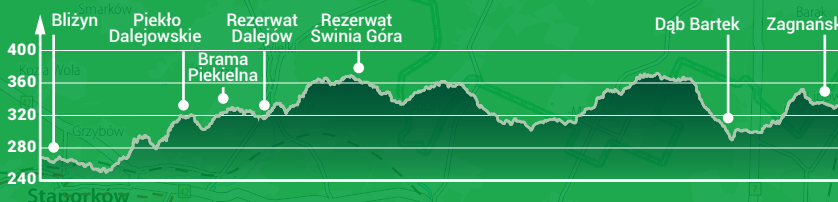
Zielonym szlakiem z Bliżyna do Zagnańska

8–9 h

29 km

Przebieg: Bliżyn – Piekło Dalejowskie – Brama Piekielna – Rezerwat Dalejów – Rezerwat Świnia Góra – Dąb Bartek – Zagnańsk

Cała trasa zielonym szlakiem pieszym Bliżyn – Zagnańsk



Ta długa trasa przecina z północy na południe rozległe lasy zachodniej części Puszczy Świętokrzyskiej, zwane Lasami Suchedniowskimi. Tu pośród wzniesień Płaskowyżu Suchedniowskiego można zobaczyć kilka ciekawostek przyrodniczych – skalnych formacji i cennych zbiorowisk roślinnych chronionych w rezerwach przyrody. Najbardziej znana atrakcja przyrodnicza znajduje się już poza terenami leśnymi – to prastary dąb Bartek w Zagnańsku. Zanim ruszy się na szlak, warto jeszcze obejrzeć kilka zabytków w Bliżynie.

Szlak zielony rozpoczyna się na stacji kolejowej w Bliżynie. Obecnie nie kursują tędy pociągi osobowe, do Bliżyna można dojechać tylko komunikacją autobusową. Od stacji znaki prowadzą drogą wzdłuż torów do przecinającej linię kolejową ul. Szydłowieckiej. Skracamy w nią w prawo i dochodzimy do szosy krajowej nr 42, czyli do głównej bliżyńskiej ulicy – Kościuszki. Tu warto skierować się w lewo.

Zaraz za mostem przerzuconym nad niewielką rzeczką można obejść po prawej blok mieszkalny i obejrzeć ciekawą budowlę przypominającą zameczek. To zbudowany w stylu neogotyckim **pałac Platerów** z około 1870 r. Dzięki swojej formie z masywną cylindryczną basztą narożną zwieńczoną krenelażem i wysmukłą wieżyczką z tyłu zwany jest popularnie właśnie zameczkiem. Obecnie mieści się w nim Gminny Ośrodek Kultury. Pałacyk wzniesiono na stromej skarpie, ponad jarem niewielkiego strumienia, dopływu Kamiennej. Rzeka przepływa zresztą w pobliżu skarpy, a jej wody, spiętrzone zaporą, tworzą nieduży zalew. Na jego południowym brzegu urządzono plażę.

Wracamy od pałacyku na ul. Kościuszki. Widać już stąd sylwetkę okazałego **kościółka św. Ludwika**. Neogotycką świątynię zbudowano w latach 1896–1900. Tuż obok niej znajduje się parking i przystanek autobusowy. Idąc dalej za znakami szlaku, wkrótce dochodzimy do otoczonego murem **kościółka św. Zofii** z 1818 r. Wzniesiono go



Pałac Platerów, fot. K. Bzowski



Kościółek św. Zofii, fot. A. Śmiałek



Kościół św. Ludwika, fot. A. Adamczyk



Oryginalny pomnik przyrody – Brama Piekiełna, fot. K. Bzowski

z modrzewiowego drewna, fundatorem był ówczesny właściciel Bliżyna Jacek Potkański. Do 1887 r. świątynia pełniła funkcję kaplicy dworskiej. Dopiero w kolejnym roku ustanowiono w miejscowości parafię i od tej pory aż do ukończenia kościoła św. Ludwika kaplica była świątynią parafialną. Na przykościelnym terenie znajdują się grobki dawnych właścicieli majątku Bliżyn.

Tuż za kościółkiem św. Zofii zielony szlak skręca w prawo, w ul. 1 Maja. Klucząc wśród jednorodzinnej zabudowy, dochodzimy do poprzecznej ul. Piaskowej. Szlak wiedzie dalej prosto, ścieżką przez nieużytki, do drogi wiodącej skrajem lasu i obok cmentarza. Docieramy nią do ul. Kamiennej i za znakami kierujemy się w prawo. Po 150 m przekraczamy rzekę i wraz z ul. Podleśną mijamy pojedyncze gospodarstwa Wojtyniowa. Wkrótce asfalt się kończy, a my zagłębiamy się w las. Od teraz aż do skrajów lasu w Jasiowie koło Zagnań-

ska będziemy wędrować ostępami Puszczy Świętokrzyskiej. Szlak wiedzie rozjeżdżoną drogą leśną. Kilkaśmet metrów dalej trzeba uważać na znaki – musimy skrócić ostro w lewo, przekraczając dolinę niewielkiego potoku, za którą szlak ponownie odbija ku prawej, na południe.

Łagodne podejście przez las doprowadza po mniej więcej półtorej godzinie od początku wycieczki do tablicy informacyjnej i zadaszenia obok pomnika przyrody nieożywionej – **Piekle Dalejowskiego**. To znajdujące się na krawędzi Płaskowyżu Suchedniowskiego zgrupowanie skałek piaskowcowych z okresu dolnego dewonu. Ciągną się na długości około 100 m i są pocięte różnej szerokości szczelinami. Między blokami i skałami utworzyły się korytarze, schroniska skalne i niewielkie jaskinie szczelinowe. Pośród skałek można odszukać stary znak górniczy (gmerk) z datą 1891 lub 1897 – pozostałość po wydobywaniu w okolicy

rud żelaza. Warto przyjrzeć się roślinności naskalnej – wyrastającym ze szczelin skalnych rzadkim gatunkom niewielkich paproci czy miniaturowym konwalijkom dwulistnym. Obok skałek spotykamy czerwone znaki Piekiełnego Szlaku, który dociera tu od strony Bramy Piekiełnej i osady Jastrzębia koło Bliżyna.

Zielony szlak prowadzi początkowo drogą między skałkami wraz ze szlakiem czerwonym, potem odbija w prawo, w dół, przecinając linię oddziałowej. Na zejściu znaki czerwone ponownie do nas dołączają. Przekraczamy strumień i około pół kilometra dalej dochodzimy do niezwykle oryginalnego pomnika przyrody zwanego **Bramą Piekiełną**. Zielonym szlakiem wspinamy się najpierw na wzgórce za bramą, by zejść bezpośrednio pod nią do tablicy informacyjnej i wiaty z miejscem do odpoczynku.

Bramę Piekiełną tworzą bloki skalne z piaskowca triasowego – dwa pionowe, na których wspiera się trzeci. Powstałe w ten sposób przejście ma 1,5–2,5 m wysokości. Pochodzenie tej formy skalnej jest niewyjaśnione: nie wiadomo, czy jest naturalnym tworem powstałym w wyniku erozji, czy też efektem działalności człowieka, powstałym w wyniku eksploatacji kamienia lub prac górniczych (od XVIII w. aż do lat 20. XX w. w okolicy wydobywano rudę żelaza).

Od Bramy Piekiełnej wędrujemy już tylko za znakami zielonymi. Po kilkuset metrach las staje się podmokły. W wielu miejscach trzeba przeskakiwać nad bajorkami wody w koleinach drogi oraz przekraczać leżące wśród traw pnie drzew. Droga stopniowo zanika, a szlak prowadzi zarośniętymi, trudno dostrzegalnymi w bujnej roślinności ścieżkami. W pewnej chwili znikają także znaki do tej pory znakomicie oznakowanego szlaku – po przejściu najbardziej podmokłego fragmentu lasu trzeba kierować się po skosie lekko w lewo, wkrótce znaki szlaku znów się pojawiają i prowadzą już wyraźniejszą ścieżką.

Idziemy wzdłuż granicy rezerwatu Dalejów, obejmującego ponad 87 hektarów lasów. Chroni się w nim fragmenty wielogatunkowych drzewostanów o charakterze naturalnym, będących pozostałością dawnej dzikiej Puszczy Świętokrzyskiej. Rezerwat objął swoim zasięgiem kilka typów siedliskowych lasu. Dominującymi gatunkami są jodły i modrzewie polskie, osiągające wiek 80–150 lat (zdarzają się okazy nawet 180-letnie). W runie leśnym rośnie wiele rzadkich i chronionych gatunków, m.in. wawrzynek wilczezyło, dwa gatunki storczyków, kosaciec syberyjski. Bujna roślinność zapewnia schronienie wielu gatunkom zwierząt. W południowej części rezerwatu, oddzie-



Skałki w Piekle Dalejowskim, fot. K. Bzowski



Rezerwat Dalejów, fot. arch. UMWS

46

lonej od większej północnej szeroką drogą leśną z Suchedniowa do Zbrojowa, zachowały się ślady dawnych robót górniczych – wydobywano tu rudy żelaza.

Podążamy cały czas skrajem rezerwatu, by po kilku zmianach kierunku, pośród stopniowo wznoszącego się terenu dotrzeć do szerokiej szutrówki, gdzie ponownie spotykamy czerwony Piekiełny Szlak. Drogą tą wiedzie również niebieski szlak rowerowy ze Skarżyska-Kamiennej do Bliżyna oraz czarny pieszy od stacji PKP w Suchedniowie. Skręcamy w prawo, by zaraz potem za znakami czerwonymi i zielonymi odbić w lewo, w linię oddziałową. Po 800 m szlaki rozdzielają się – czerwony odchodzi w prawo, my za zielonym idziemy po skosie w lewo. Leśna droga kluczy pośród mieszanego lasu, stopniowo odbijając na zachód. Znowu musimy uważać na znaki, dróżki i ścieżki są ponownie zarośnięte. Po blisko godzinie marszu od szutrówki, idąc wzdłuż drewnianego płotu, dochodzimy do asfaltu. To zamknięta dla ruchu droga leśna z Bliżyna do Odrowążka. Tu po raz kolejny spotykamy szlak czerwony.

Las po lewej jest ogrodzony, to teren ścisłego rezerwatu przyrody Świnia Góra. Nazwa odwołuje

się do niedalekiego wzniesienia, zwanego Świnia Górą (390 m n.p.m.). Rezerwat obejmuje fragmenty wielogatunkowych, różnowiekowych zbiorowisk leśnych, które zachowały charakter naturalny. Do występujących tu chronionych gatunków roślin zaliczane są m.in. goryczka wąskolistna i kosaciec syberyjski. Również i w tym rezerwacie zachowały się ślady górnictwa rud żelaza. Na skraju terenu chronionego znajduje się głaz upamiętniający Stanisława Barańskiego, wieloletniego nadleśniczego Nadleśnictwa Bliżyn, przyrodnika i pisarza.

Wędrujemy na zachód asfaltową drogą wraz ze szlakiem zielonym i czerwonym. Około 20 minut marszu dzieli nas od skrzyżowania dróg obok leśniczówki Świnia Góra. Tu można odpocząć – przy drewnianym krzyżu przygotowano dla turystów stół z ławkami. Leśny dukt wiedzie stąd na północ do Sorbina, asfaltowa droga – do Odrowążka, a czerwony Piekiełny Szlak – na zachód do miejscowości Kopicie i dalej do Krasnej. My tymczasem udajemy się prosto jak strzelił na południe, cały czas zielonym szlakiem pieszym. Nasza szutrówka schodzi do szerokiej doliny Krasnej, która swoje źródła ma w podmokłym lesie na lewo od drogi, na zachodnich stokach Świniej Góry.



📷 Najśłynniejsze polskie drzewo – dąb Bartek, fot. K. Bzowski

Nieco monotonna wędrowka szerokim leśnym traktem zajmuje nawet dwie godziny. Wreszcie, wkrótce po minięciu skrzyżowania dróg leśnych (ze znakami niebieskiego i czerwonego szlaku rowerowego), wychodzimy z lasu tuż obok zabudowań wsi Jasiów. W dalekiej perspektywie widać wzniesienia Gór Świętokrzyskich, a dokładniej Pasma Tumlińskiego. W pół godziny od wyjścia z lasu docieramy do mostu na Bobrzy, a następnie dochodzimy w Janaszowie do szosy z Barczy do Bobrzy (droga wojewódzka nr 750). Skręcamy w lewo. Wzdłuż szosy można na szczęście cały czas iść chodnikiem. Docieramy do Zagnańska.

Obok przejścia dla pieszych z sygnalizacją świetlną wzrok przyciąga majestatyczne drzewo z konarami wspartymi na metalowych podporach. To słynny **dąb Bartek**, pomnik przyrody. Ogromny, nie jest co prawda najstarszym w kraju drzewem

– ani nawet najstarszym dębem – ale jego uroda i majestat robią wrażenie. Potężny pień i szeroko rozłożona korona sprawiły, że w 1934 r. uznano go za „najokazalsze drzewo w Polsce”. Wiek tego imponującego dębu szypułkowego szacowano dawniej na 1200 lat, obecnie wiadomo, że ma ich około 700. Obwód pnia przy ziemi to aż 13,4 m, a wysokość – 30 m.

Szlak zielony zaraz po minięciu parkingu naprzeciw pomnikowego drzewa skręca w prawo, w asfaltową dróżkę (ul. Dębu Bartka). Potem przy skraju lasu wiedzie równoległą do ulicy leśną ścieżką, a następnie odbija w lewo, w ul. Słoneczną. Kilkaset metrów dalej przecinamy skrzyżowanie z ul. Kielecką, mijamy przystanek autobusowy i odbijamy w prawo, by za znakami dojść do stacji kolejowej Zagnańsk, gdzie kończy się i szlak zielony, i nasza wycieczka.



📷 Rezerwat Świnia Góra, fot. arch. UMWŚ



📷 Naturalny las w rezerwacie, fot. K. Bzowski

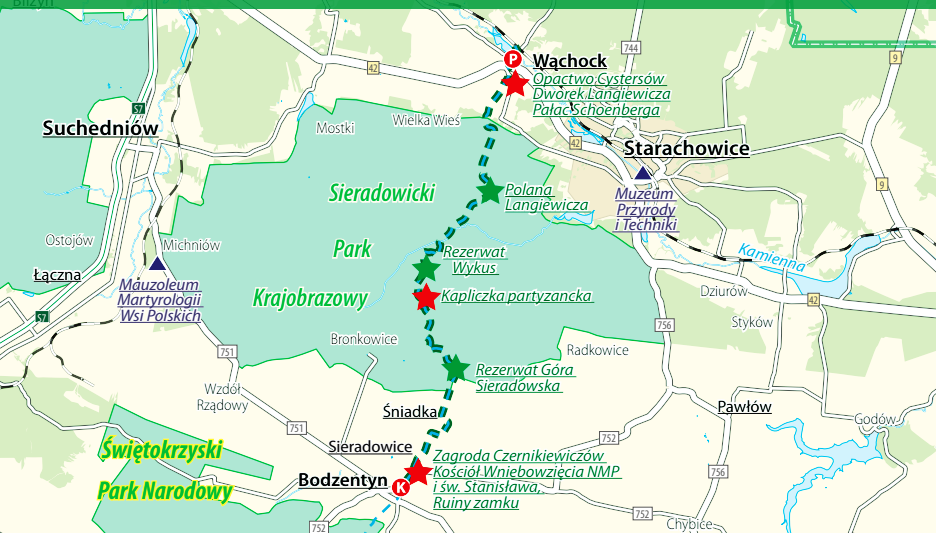
7 Puszczańska droga z Wąchocka do Bodzentyna

7-8 h

21,5 km

Przebieg: Wąchock – Polana Langiewicza – Rezerwat Wykus – Rezerwat Góra Sieradowska – Śniadka – Sieradowice – Bodzentyn

Cała trasa fragmentem niebieskiego szlaku pieszego Wąchock – Cedzyna



Średniowieczne opactwo w Wąchocku, fot. arch. UMWŚ

Wąchock jest znany dzięki średniowiecznemu opactwu cystersów. Z kolei Bodzentyn to dawne centrum włości biskupów krakowskich: świadectwem tamtych czasów są ruiny zamku oraz okazała gotycka kolegiata. Wycieczka pozwala poznać wspaniałe zabytki obu miasteczek, jest też jednak okazją do bliskich spotkań z przyrodą: kilkanaście kilometrów wędrujemy przez ostępy wschodniej części Puszczy Świętokrzyskiej, przez tereny Sieradowickiego Parku Krajobrazowego. Tu pośród lasów trafimy na ślady tragicznej polskiej historii, związane z walkami z czasów powstania styczniowego oraz II wojny światowej.

Wycieczkę rozpoczynamy przy stacji kolejowej w Wąchocku, na ul. Dworcowej. Swoją początek ma tu niebieski szlak pieszy. Idziemy do ul. Kolejowej wzdłuż terenu dawnych zakładów metalurgicznych nad rzeką Kamienną. Założono je w 1833 r. jako jedną z inwestycji Banku Polskiego, a po 1888 r. przebudowano. Wzniesiono wówczas neoklasycystyczną piętrową willę. Całość założenia znalazła się wkrótce w posiadaniu rodziny Schoenbergów,

a rezydencję zaczęto nazywać **pałacem Schoenberga**. Po zakończeniu II wojny światowej obiekt przejął państwo. Obecnie pałac jest bardzo zdezastowany i wciąż czeka na lepsze czasy.

Przechodzimy przez most na Kamiennej. Po prawej widać tamę z przepustami, wzniesioną w związku z budową wspomnianych zakładów metalurgicznych i niedawno odnowioną. Tama spiętrzyła wody rzeki, tworząc niewielki zalew. W jego



Pałac Schoenberga, fot. K. Bzowski

50

W pobliżu urządzono tereny rekreacyjno-sportowe. Pięknymi zagospodarowany skwer z alejkami spacerowymi rozciąga się również po drugiej stronie ul. Kolejowej, między korytem Kamiennej a ul. Błonie. Znajduje się tu pomnik Sołtysa – dziś miasteczkiem rządzi burmistrz, ale przez długie lata opowiadano liczne dowcipy na temat wąchockich sołtysów. W pewnym oddaleniu dostrzec można najważniejszy zabytek miasta – opactwo cystersów. Od ul. Kolejowej wiesz tam ul. Kościelna, zaczynająca się obok posągu Chrystusa z krzyżem.

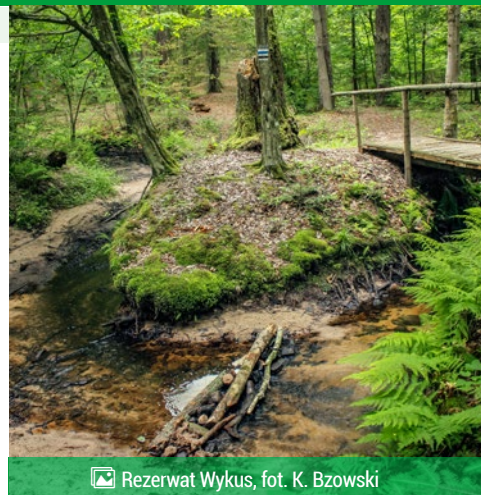
Klasztor Cystersów ufundował w 1179 r. biskup krakowski Gedeon. Mnisi przybyli tu z burgundzkiego opactwa Morimond. Cystersi w swych rozległych włościach zakładali kopalnie i zakłady metalowe, w ten sposób przyczyniając się do późniejszego szybkiego rozwoju przemysłu w dolinie Kamiennej. Mnisi zostali usunięci z klasztoru w 1819 r., wrócili dopiero po II wojnie światowej. W zespole zabudowań zwraca uwagę późnoromański kościół NMP i św. Floriana. Wzniesiony z bloków szarego i ciemnokrwistego piaskowca, zachwyca harmonijną architekturą i prostotą, zgodną z założeniami reguły cystersów. Wnętrze urządzono w duchu baroku przez dodanie bogatego wyposażenia. Do świątyni przylega klasztor, pierwotnie romański, wielokrotnie niszczone i odbudowywany.

Obecnie większa część zabudowań, do których wchodzi się przez furtę pod okazałą Wieżą Rakoczego, pochodzi z XVII w., z XIII w. zachował się m.in. kapitułarz, uznawany za jedno z najpiękniejszych wnętrz romańskich w Polsce. W krużgankach złożono w 1988 r. szczątki legendarnego partyzanckiego dowódcy Armii Krajowej, działającego m.in. w okolicy Wąchocka, mjr. Jana Piwnika „Ponurego”. Część pomieszczeń klasztoru zajmuje Muzeum Cystersów, z kolekcją obejmującą pamiątki z okresu powstania styczniowego i II wojny światowej. Przed kościołem i zabudowaniami klasztoru urządzono ponadto mauzoleum pamięci podziemnego państwa polskiego 1939–1945.

★ Opactwo cysterskie

pn.–sb. 9.00–12.00, 13.30–17.15, 18.00–18.30 (latem do 20.00), nd. i św. 9.00–13.00, 14.30–17.15, 18.00–18.30 (latem do 20.00);
zwiedzanie z przewodnikiem, zgłoszenia przy furcie klasztornej, wstęp płatny
ul. Kościelna 14, 27-215 Wąchock,
tel. 41 2750200, www.wachock.cystersi.pl

Od zespołu klasztorowego idziemy ul. Kościelną do pl. Jana Piwnika „Ponurego”. Tu przechodzimy przez ruchliwą szosę krajową nr 42, kierując się prosto w ul. Langiewicza. Na rogu z ul. Sandomierską, po lewej, znajduje się skromny parterowy dom



Rezerwat Wykus, fot. K. Bzowski

z gankiem wspartym na dwóch kolumnkach – to **dworek Langiewicza**, zajazd z pierwszej połowy XIX w., w którym w okresie powstania styczniowego 1863 r. kwaterował gen. Marian Langiewicz.

Ulica Langiewicza wiedzie następnie do góry. Za ostatnimi zabudowaniami szlak odbija w drójkę na prawo. Wędrujemy stromym jarem. Wkrótce wychodzimy na pola. Teraz szlak prowadzi nas połąną drogą, w pobliżu zabudowań wsi Rataje, aż do linii oddalonych o ponad kilometr lasów. Tu wkraczamy na teren Sieradowickiego Parku Krajobrazowego. Odtąd przez ponad 12 km będziemy wędrować lasem. Szlak kilkakrotnie skręca za leśnymi drogami (uwaga na znaki!). Wreszcie wychodzimy na brukowaną (miejscami widoczne resztki nawierzchni asfaltowej) drogę jezdnią z Wąchocka do Siekierni. Drogą tą idziemy nieco ponad 1 km, po czym za znakami niebieskiego szlaku odbijamy w wąską drójkę leśną w lewo. Po następnym kilometrze wychodzimy na niewielką polanę.

To **polana Langiewicza**. Generał, późniejszy dyktator powstania styczniowego, obozował tutaj podobno w styczniu 1863 r. Dochodzi tu czarny szlak pieszy ze Starachowic oraz piesza ścieżka

51

spacerowa znad zalewu Lubianka na przedmieściach Starachowic. W pobliżu polany, po przejściu potoku, mijamy jeszcze źródło Langiewicza, skąd spod głazów i liści bukowych bije chłodna woda.

Okolo kilometr od polany Langiewicza szlak ponownie wychodzi na drogę Wąchock – Siekierno. Mijamy kolejne skrzyżowania poprzecznych dróg leśnych. Na jednym z nich ustawiono monument znaczący początek Partyzanckiej Drogi Krzyżowej. Wkrótce potem szlak odbija w lewo, w las, obok kolejnego krzyża upamiętniającego poległych tu w okresie II wojny światowej partyzantów AK. Schodzimy do meandrującej pośród lasów doliny Lubianki. Wkraczamy w granice **rezerwatu Wykus**. Nazwa pochodzi od pobliskiego wzniesienia Wykus (326 m n.p.m.). Chroni się tu fragment doliny rzeki Lubianki, porośniętej lasami i borami mieszanymi o charakterze naturalnym. Na niewielkim obszarze (53 hektary) rosną zespoły buczyny karpackiej, grądu, boru mieszanego oraz sosnowego, olsu i łęgu – większość tych typów lasu można zobaczyć, wędrując szlakiem niebieskim.

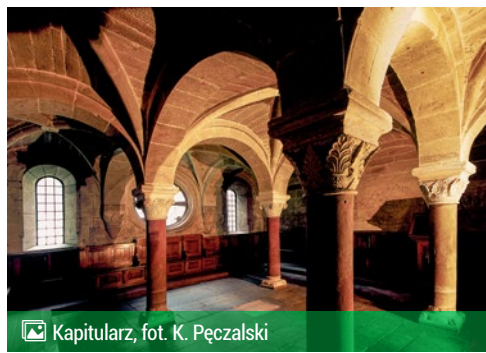
Jeszcze w obrębie rezerwatu znajduje się polana z **kapliczką partyzancką** z 1957 r. Umieszczono na niej pseudonimy 123 poległych partyzantów. Kolejne tabliczki z nazwiskami zmarłych i poległych żołnierzy ze zgrupowań AK „Ponurego” i „Nurta” umieszczono na murku wokół kapliczki.



Na polanie Langiewicza, fot. K. Bzowski



Pomnik Sołtysa, fot. S. Kubisa



Kapitułarz, fot. K. Pęczalski

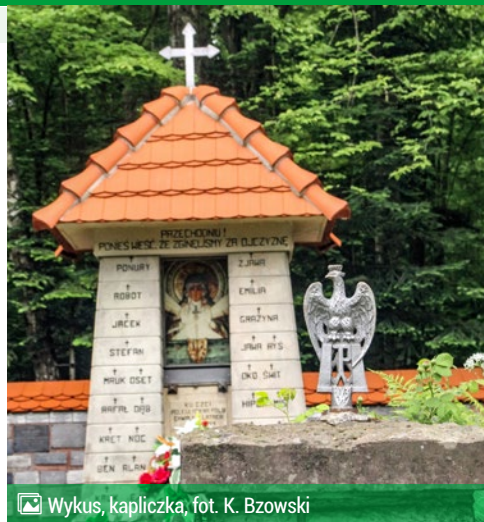
52

Tereny uroczyska Wykus stanowiły bazę partyzantów mjr. Jana Piwnika „Ponurego”, a potem mjr. Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta”. Dochodzi tu zielony szlak pieszy ze Skarżyska-Kamiennej.

Od polany na Wykusie zmierzamy na południe, znów drogami leśnymi. Po prawie 2 km szlak wychodzi na szerszą, bitą drogę leśną z Mostków do Radkowic, którą wiedzie szlak rowerowy, by zaraz potem odbić w prawo, w las. Przechodzimy blisko skraju zadrzewienia i zabudowań wsi Bronkowice. Szlak sprowadza nas stromo do porośniętej bujną roślinnością doliny potoku Świślina. To teren **rezerwatu Góra Sieradowska**. Obejmuje on kolejny fragment zachowanych w stanie zbliżonym do naturalnego lasów dawnej Puszczy Świętokrzyskiej. Szlak wiedzie jakiś czas w dół strumienia pośród bujnych ziołorośli, a następnie przez mostek przechodzi na jego drugi brzeg.

Podchodzimy ponad dolinę. Na skraju lasu, tuż obok zabudowań Brogowca, przygotowano miejsce odpoczynku z ławkami. Udajemy się stąd drogą asfaltową na południe, wychodząc na rozległe pola. Roztacza się stąd piękny widok na nieodległe Pasma Klonowskie oraz wznoszący się dalej zalesiony wał Łysogór.

Szlak na ostrym zakręcie obok domów wsi Śniadek opuszcza asfaltówkę – lepiej jednak porzucić tu znaki szlaku i udać się dalej szosą. Należy odbić z niej w pierwszą w prawo drogę asfaltową,



Wykus, kapliczka, fot. K. Bzowski



Gotycka bazylika w Bodzentynie, fot. S. Kubisa

prowadzącą w poprzek doliny wspomnianego potoku do Sieradowic. Tu znowu skręcamy w prawo. Po chwili pojawiają się znaki szlaku niebieskiego, który wzdłuż dróg asfaltowych doprowadza nas do Bodzentyna, miasteczka położonego u stóp Pasma Klonowskiego.

Bodzentyn znany jest z ciekawych zabytków. Do centrum zmierzamy ul. Opatowską. Warto z niej odbić w ul. Świętego Ducha, obok XVII-wiecznego kościółka św. Ducha, i dojść do ul. 3 Maja. Tutejsza

zagroda Czernikiewiczów to cenny przykład drewnianej zabudowy małych miasteczek o charakterze rolniczym. Mieści się tu oddział Muzeum Wsi Kieleckiej. Zagroda obejmuje dom mieszkalny, budynki gospodarcze i wozownię, pochodzące z 1809 r.

★ Zagroda Czernikiewiczów

wt.–nd. 9.00–17.00; wstęp płatny
ul. 3 Maja 13, 26-010 Bodzentyn, tel. 512525517,
<http://mwk.com.pl>

Od zagrody Czernikiewiczów można się udać prosto ul. 3 Maja do Rynku Dolnego, a następnie ul. Langiewicza do Rynku Górnego. Po jego przeciwnej stronie wznosi się sylwetka okazałego **kościółka Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława**.

Potężna gotycka bazylika jest świadectwem znaczenia Bodzentyna jako centrum włości biskupów krakowskich na ziemi świętokrzyskiej. Świątynię, zbudowaną w latach 1440–1452, ufundował kardynał Zbigniew Oleśnicki. Najcenniejszym elementem wyposażenia jest główny ołtarz, renesansowe dzieło wykonane dla katedry wawelskiej w połowie XVI w. i przeniesione

najpierw do Kielc, a ostatecznie do Bodzentyna w pierwszej połowie XVIII stulecia.

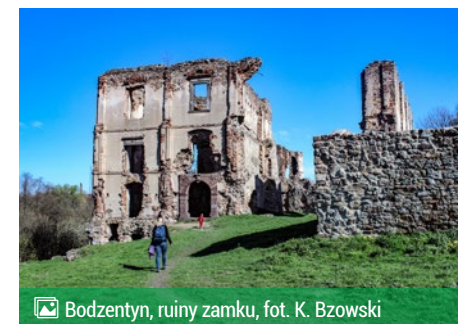
W pobliżu bodzentyńskiego kościoła na trawiastych zboczach ponad głęboką doliną Psarki znajdują się **ruiny zamku** biskupów krakowskich, fundacji biskupa Floriana z Mokrsk, przebudowanego na renesansową rezydencję w XVI w. Opuszczony po 1814 r., szybko popadł w ruinę. Spod ruin można wrócić na Rynek Dolny, gdzie znajduje się przystanek autobusowy, i tu zakończyć wycieczkę.



Rezerwat Góra Sieradowska, fot. K. Bzowski



Zagroda Czernikiewiczów, fot. arch. UMWŚ



Bodzentyn, ruiny zamku, fot. K. Bzowski

8

W Góry Pieprzowe

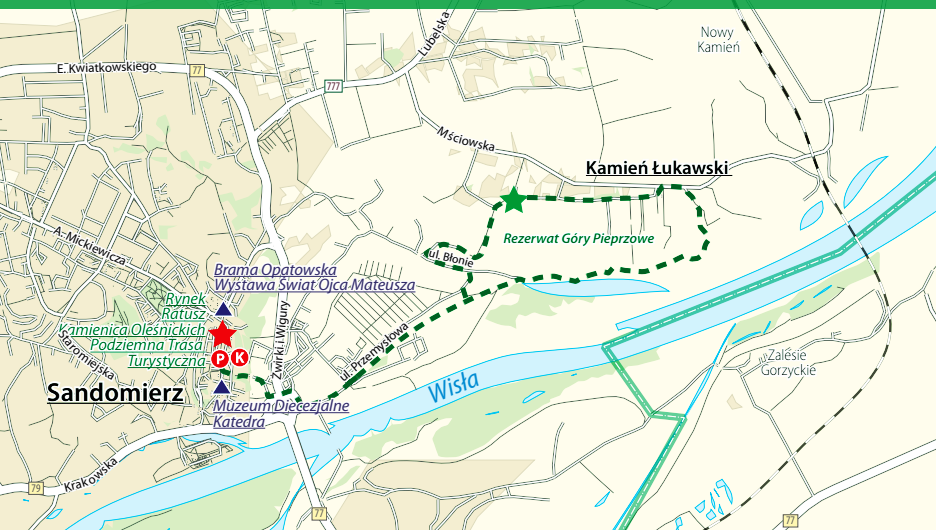
Przebieg: Sandomierz – Rezerwat Góry Pieprzowe – Kamień Łukawski – Sandomierz



3–4 h



9,5 km



Sandomierz – urokliwy rynek, na którym króluje ceglany ratusz, fot. arch. UMWS

Niedługa trasa wiodąca z sandomierskiego rynku do wyjątkowego naturalnego rosarium znanego również z osobliwości geologicznych – czyli w Góry Pieprzowe. Nie zabraknie także interesujących zabytków starej części Sandomierza, z których słynie miasto. Szlak wiedzie początkowo wygodnymi uliczkami, by w pobliżu rezerwatu zmienić charakter i powieść nas wąską ścieżką stromo w dół i w górę po usypiskach skalnych.

Wycieczkę rozpoczynamy na rynku starego miasta w Sandomierzu. Na środku urokliwego placu króluje ceglany ratusz z XIV w. Wysoką renesansową attykę dodano do budowli w XVI w., w kolejnym stuleciu – górującą nad budynkiem wież z zegarem. Wewnątrz mieści się m.in. Urząd Stanu Cywilnego, a w podziemiach kawiarnia. Spośród zabytkowych domów otaczających rynek warto zwrócić uwagę



Kamienica Oleśnickich, fot. arch. UM Sandomierz

56

na podcieniową renesansową **kamienicę Oleśnickich** (Rynek 10). Z jej dziedzińca schodzi się do **Podziemnej Trasy Turystycznej**, jednej z największych atrakcji miasta. Niegdyś sandomierscy kupcy zajmujący się handlem, by mieć gdzie magazynować swoje towary, drążyli w miękkim podłożu lessowym całe systemy piwnic. Ciągną się one pod rynkiem i kamienicami, a ich część udostępniono do zwiedzania.

★ Podziemna Trasa Turystyczna

IV–IX codz. 9.00–19.00, X–III codz. 10.00–17.00; zwiedzanie w grupach, z przewodnikiem; wstęp płatny
Rynek 10 (wejście od ul. Oleśnickiego), 27-600 Sandomierz, tel. 15 8320843, www.sandomierz.travel

Z południowo-wschodniego narożnika rynku wybiega ul. Krótka. Prowadzi nią szlak czerwony. Schodzimy do poprzecznej ul. Długosza, wiodącej tuż ponad krawędzią opadającej do doliny Wisły skarpy sandomierskiej, i stromymi schodami docieramy do ul. Browarnej. Skrajem zielonego błonia rozciągającego się u stóp wzgórza staromiejskiego dochodzimy do przejścia pod wiaduktem i drogi prowadzącej po koronie wału po przeciwnej stronie. Skracamy w lewo. W miejscu, gdzie

ul. Przemysłowa przecina wał, idziemy prosto ścieżką po koronie. Mijamy oczyszczalnię ścieków. Za nią widać koryto Wisły, od którego jednak stopniowo się oddalamy. Szlak zmierza wałem aż do jego końca, czyli do niewielkiego parkingu przy ul. Błonie. Dalej prowadzi ścieżką pośród szuwarów, tuż nad wodami wiślanego starorzecza, by wkrótce wspiąć się na strome zbocze porośnięte kolczastymi zaroślami.

Osiągamy **Góry Pieprzowe**. Tworzy je ciąg wzgórz opadających niemal wprost w nurt Wisły stromą, wysoką nawet na 60 m skarpgą. Na zboczu spod warstwy lessów wylaniają się starsze utwory – łupki kambryjskie. Krucha skała łupkowa tworzy tu usypiska drobnego rumoszu, w wielu miejscach zupełnie odsłoniętego oraz pozbawionego roślinności i wierzchniej warstwy gleby. Pokruszone, drobne brunatnoszare łupki wyglądem przypominają pieprz i stąd podobno wzięła się nazwa tych gór. Szlak wspina się po usypiskach, a potem znów schodzi na brzeg rozlewisk na dnie doliny.

Wchodzimy na teren **rezerwatu Góry Pieprzowe**. Wędrujemy stromo pod górę do punktu widokowego (można tu również dojść ścieżką od pensjonatu Dzika Róża). Ustawiono tu ławeczki, by móc w spokoju podziwiać widoki. Rezerwat powstał nie tylko dla ochrony wychodni łupków

 Góry Pieprzowe, fot. K. Bzowski

kambryjskich, ale także ciekawej roślinności. Góry Pieprzowe uznawane są bowiem za największe w Europie naturalne rosarium – późną wiosną kwitnie tu aż 15 gatunków krzewów różanych! Są też i inne chronione rośliny, a wiele z nich to bardzo rzadkie w Polsce gatunki ciepłolubne.

Z punktu widokowego ponownie schodzimy w dół. Dalsza wędrowka szlakiem przez teren rezerwatu nie jest jednak łatwa: w kilku miejscach brakuje oznakowania, a mało wyraźna ścieżka zarasta kolczastymi krzewami. Co jakiś czas trzeba przekraczać strome i wąskie wąwozy, rozcinające skarpgę. Na szczęście urwiste fragmenty ścieżki są ubezpieczone liną ułatwiającą schodzenie po niestabilnych usypiskach łupkowych. Fragment trasy przez rezerwat, choć krótki, pokonuje się niemal dwa razy dłużej (ok. 1 godz.), niż wynikałoby to z odległości.

Wreszcie przed nami ostatnie bardzo strome zejście, które kończy się w pobliżu łupkowej skałki. Tu szlak wyprowadza na łąkę i już drogą łagodnie

podchodzi kolejnym jarem. Opuszczamy teren rezerwatu obok pierwszych domów Kamienia Łukawskiego. Pniemy się utwardzoną drożką, by koło wiejskiego boiska dojść do szosy.

Aby z Kamienia Łukawskiego nie wracać tą samą drogą, można skorzystać z niebieskiego szlaku rowerowego. Idziemy za jego znakami w lewo i po 150 m znów skręcamy w lewo, w wąską asfaltową drogę. Prowadzi ona równoległe do szosy. Można z niej odbić (drogowskaz „Góry Pieprzowe”) do pensjonatu Dzika Róża i punktu widokowego, a stamtąd za znakami czerwonego szlaku pieszego wrócić do Sandomierza. Inna opcja to marsz dalej niebieskim szlakiem rowerowym. Wkrótce sprowadza on stromą ul. Podmiejską przez płytki wąwóz lessowy, a następnie między domami Kamienia Plebańskiego wiedzie do ul. Błonie – tu najlepiej skręcić w lewo, by dojść do wału wiślanego obok znanego nam już parkingu i wzdłuż wału oraz szlaku czerwonego wrócić na sandomierski rynek.



 Trasa podziemna, fot. arch. UMWS



 Roślinność Gór Pieprzowych, fot. K. Bzowski

9

Wilczyce

Tropem najdawniejszej historii Sandomierza



5 h



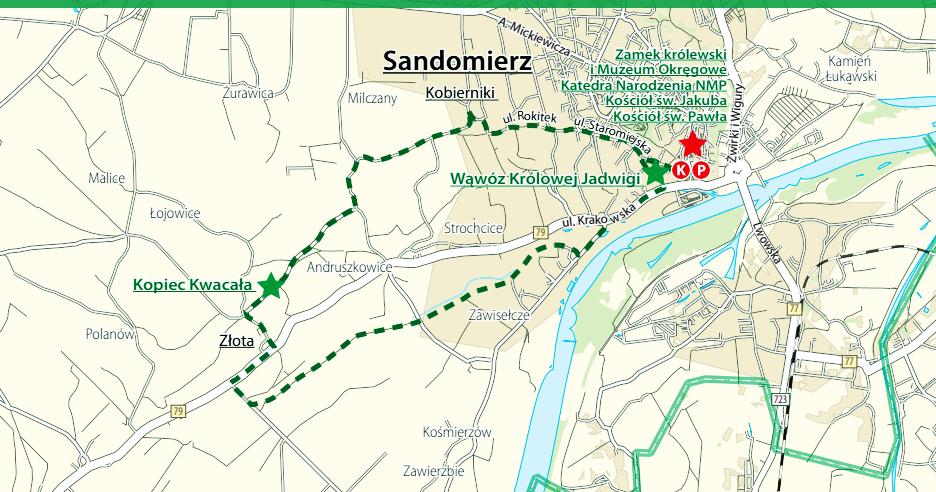
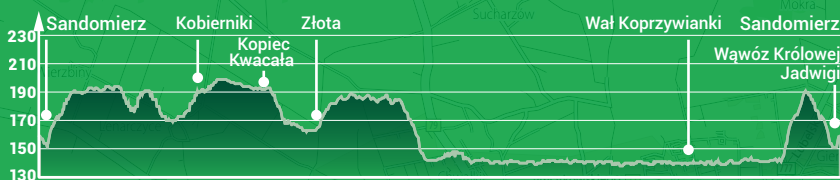
15 km

Przebieg: Sandomierz – Kobierniki – Kopiec Kwaczała – Złota – Wał Koprzywianki – Wąwóz Królowej Jadwigi – Sandomierz

Odcinek Sandomierz – Złota znakowanym szlakiem
Droga św. Jakuba

Odcinek Złota – Wał Koprzywianki bez znaków

Odcinek Wał Koprzywianki – Sandomierz fragmentem
czerwonego szlaku pieszego Gołoszyce – Sandomierz



Sandomierz – zamek królewski, fot. K. Bzowski

Niedługa wycieczka prowadząca przez łagodne wzgórza Wyżyny Sandomierskiej. Pozwala zobaczyć kilka zabytków pamiętających czasy wczesnego średniowiecza i początki Sandomierza oraz prehistoryczny kopiec o nieco dziwacznej nazwie. Powrót do miasta to wędrówka po urokliwych nawiślańskich równinach, wzdłuż Koprzywianki.

Wyruszamy sprzed sandomierskiego zamku królewskiego. Zajmuje on wąski cypel na najniższym krańcu wzgórza staromiejskiego, wznosząc się na stromej skarpie niemal bezpośrednio ponad dawnym korytem Wisły, dziś zwanym Starym Portem. Murowany zamek wzniesiono w XIV w. na miejscu wcześniejszego grodu. Budowlę ufundował Kazimierz Wielki, który bardzo przyczynił się do rozwoju miasta. W XVI w. zamek przebudowano w renesansową rezydencję. Do naszych czasów z czterech skrzydeł ocalało tylko jedno – reszta została wysadzona podczas potopu szwedzkiego.

W wyniku licznych przebudów ocalały budynek nabrał charakteru pałacowego. Obecnie mieści się w nim Muzeum Okręgowe.

★ Muzeum Okręgowe

poł. IV–IX pn. 13.00–15.00, wt.–nd.
10.00–17.00, X–poł. IV pn. 13.00–15.00, wt.–pt.
9.00–16.00, sb.–nd. 10.00–16.00; pierwszy
pn. miesiąca nieczynne; wstęp płatny
ul. Zamkowa 12, 27-600 Sandomierz,
tel.: 15 8322265, www.zamek-sandomierz.pl

Nim od zamku ruszymy w drogę, warto jeszcze podejść ul. Mariacką do gotyckiej katedry Narodzenia NMP. Trójnawowa hala, podobnie jak zamek ufundowana przez Kazimierza Wielkiego, zastąpiła w drugiej połowie XIV w. romańską świątynię. Już sama strzelista bryła robi wrażenie, ale warto również zajrzeć do środka. Cenny, głównie barokowo-rokocowy wystrój powstał po zniszczeniach i pożarze podczas potopu szwedzkiego.

60

W prezbiterium zachowały się natomiast freski ufundowane w 1416 r. przez Władysława Jagiełłę.

★ Katedra Narodzenia NMP

V–X wt.–sb. 10.00–13.00, 15.30–16.30,
nd. 13.00–14.00, 15.30–17.30, XI–IV
wt.–sb. 10.00–13.00, nd. 12.00–14.00;
zakaz fotografowania z użyciem lampy błyskowej;
wstęp płatny: cegielka na renowację kościoła
ul. Katedralna 1, 27-600 Sandomierz,
tel. 15 8327343, www.katedra.sandomierz.org

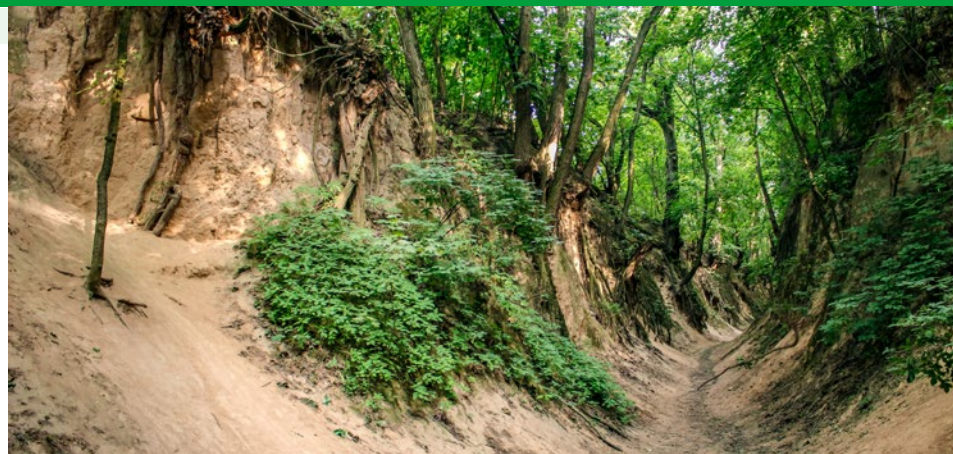
Sprzed zamku oraz katedry doskonale widoczne jest piękne Wzgórze Świętojakubskie, oddzielone od starego miasta głęboką doliną. Na wzgórzu ponad winnicą góruje ceglany **kościół św. Jakuba** i klasztor Dominikanów. Tam też zmierza ul. Staromiejską nasza trasa – podążamy za znakami szlaku Drogi św. Jakuba, oznaczonego symbolem muszli w niebieskim kwadracie. Kościół św. Jakuba to rzadki w Polsce przykład romańskiego budownictwa ceglanego. Klasztor z kościołem ufundowane zostały przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża w 1226 r. Warto zwrócić uwagę na charakterystyczne geometryczne fryzy zdobiące szczyty kościoła oraz piękny, także ceglany portal główny od strony północnej. Dziwić może lokalizacja klasztoru poza obszarem starego miasta. Jednak to właśnie w tej okolicy rozwijał się

początkowo Sandomierz. Pierwsza osada miejska została zniszczona w połowie XIII w. przez Tatarów, zbudowano ją na nowo tam, gdzie dziś rozciąga się stare miasto.

Sprzed kościoła św. Jakuba nasza trasa wiedzie pod górę, aleją biegnącą w Wąwozie Staromiejskim. To cicha okolica z willami i podmiejskimi ogrodami. Dochodzimy do muru na szczycie wzgórza. Od lewej z Wąwozu Królowej Jadwigi dociera czerwony szlak pieszy, którym będziemy wracać. Za murem wznosi się **kościół św. Pawła**. Pierwotnie romański, powstał w 1226 r. z fundacji Iwona Odrowąża dla rozwijającego się tu wówczas miasta. Po zniszczeniach tatarskich i przeniesieniu centrum w inne miejsce, kościół odbudowano w stylu gotyckim w XV w., a potem powiększono.

Za kościołem, na rozwidleniu ulic wybieramy lewą, węższą odnogę – ul. Rokitek. Mijamy osiedlowe bloki i schodzimy głębokim, ale krótkim wąwozem lessowym. Pośród zabudowy podmiejskiej zdobywamy kolejne wzgórze i docieramy do pierwszych zabudowań wsi Kobierniki. Na skrzyżowaniu, na którym asfaltowa drożka prowadzi w prawo, a szlak wiedzie prosto połą drogą w stronę sadów, lepiej na chwilę porzucić oznakowanie i pójść dalej asfaltową uliczką. Wkrótce skręcamy za nią w lewo i zaczynamy podchodzić na wzgórze. Podejście kończy się na skrzyżowaniu z większą drogą, wiodącą już po wierchowinie wzgórza. Kierujemy się w lewo. Za zakrętem w prawo ponownie spotykamy znaki szlaku św. Jakuba.

Wokół ciągnie się mozaika pól i sadów. Na skrzyżowaniu kierujemy się za znakami w lewo, a pół kilometra dalej, obok zabudowań, skręcamy w prawo, w wąską asfaltową drożkę. Pnie się ona krótkim jarem na wzgórze górujące bezpośrednio nad doliną Wisły. Po kilometrze mijamy odchodzącą w prawo, w dół, kolejną drożkę asfaltową. Maszerujemy wciąż grzbietem wzgórza. Około 300 m dalej pośród sadów, na lewo od drogi, wznosi się niewielki **kopiec Kwaczała**. Badania archeologiczne wykazały, że pod wysokim na 5 m wzgórką znaj-



Wąwóz Królowej Jadwigi, fot. K. Bzowski

dują się cztery grobowce sprzed blisko 5 tysięcy lat, z okresu tzw. kultury mierzanowskiej. W pobliżu kurhanu odkopano z kolei pozostałości osady neolitycznej kultur mamlickiej i złockiej. Według ludowych podań wzgórek był grobem Kwaczała, dowódcy rycerstwa polskiego, który poległ w walce z Tatarami. Odnalezienie kopca pośród sadów nie jest trudne, trzeba jednak mieć na uwadze to, że znajduje się on na terenie prywatnym.

Schodzimy za znakami do szerszej, poprzecznej asfaltowej drogi. Szlak św. Jakuba zmierza dalej prosto, my natomiast skręcamy w lewo, w dół, idąc dalej bez szlaku do wsi Złota. Rozciąga się ona wzdłuż szosy krajowej nr 79. Kierujemy się w prawo. Po drugiej stronie szosy jest przystanek autobusowy – jeśli chcemy, możemy skrócić wycieczkę, wracając stąd komunikacją publiczną do Sandomierza. Nasza trasa wiedzie jednak dalej – maszerujemy chodnikiem jeszcze około 400 m, oddalając się od miasta, a następnie skręcamy w pierwszą asfaltową drogę w lewo. Za mostem nad Koprzywianką odbijamy w lewo, na wał biegnący ponad korytem rzeczki. Wiedzie tedy czerwony szlak pieszy.

Idziemy za szlakiem cały czas wałem, wzdłuż rzeki. Jeśli roślinność jest zbyt wysoka, możemy zejść na biegnącą równolegle drogę szutrową, która jednak kończy się przy kolejnym moście. Odtąd nie mamy już wyjścia i musimy wędrować po wale. Idąc, cały czas możemy podziwiać widok na sandomierski zamek i katedrę. To nieco monotony odcinek wycieczki. Wreszcie docieramy do asfaltowej szosy prowadzącej z Sandomierza do Ostrołęki. Kierujemy się w lewo, mostem przez Koprzywiankę, i przekraczamy ruchliwą ul. Krakowską, czyli szosę nr 79. Szlak prowadzi przez 500 m chodnikiem, a potem skręca w lewo. Kto chce szybciej zakończyć wyprawę, może pójść prosto pod zamek, warto jednak podążać za znakami czerwonego szlaku. Prowadzi on przez **Wąwóz Królowej Jadwigi**. Ten mroczny jar uznawany jest za najpiękniejszy wąwóz lessowy w okolicy Sandomierza. Ze stromych urwisk zwisają korzenie drzew i pnącza, nadając miejscu aurę tajemniczości. Po 10 minutach podejścia wynurzamy się z czeluści wąwozu tuż obok muru kościoła św. Pawła. Stąd, idąc w dół ul. Staromiejską, można szybko dotrzeć pod sandomierski zamek.



Portal kościoła św. Jakuba, fot. arch. UMWS

10

Ponidziańskie krajobrazy – wokół Buska-Zdroju



7–8 h



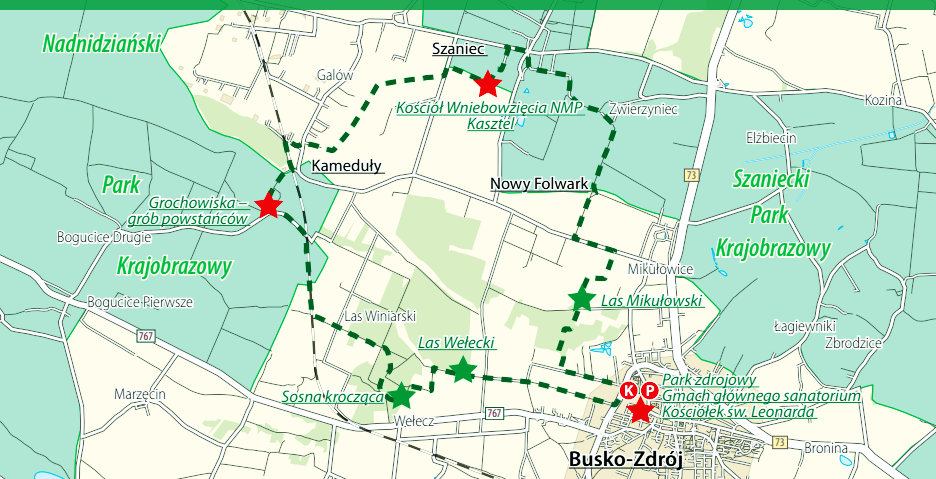
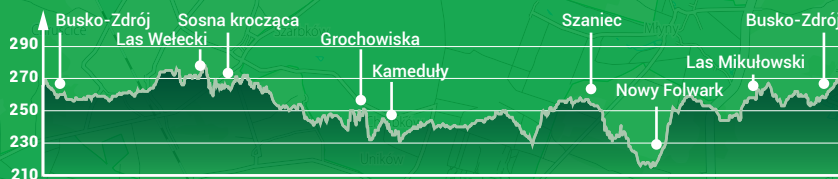
22,5 km

Przebieg: Busko-Zdrój, ul. Langiewicza – Las Welecki – Sosna krocząca – Grochowska – Kameduły – Szaniec – Nowy Folwark – Las Mikułowski – Busko-Zdrój

Odcinek Busko-Zdrój – Grochowska fragmentem niebieskiego szlaku pieszego Wiślica – Pińczów

Odcinek Grochowska – Szaniec fragmentem zielonego szlaku pieszego Grochowska – Wiślica

Odcinek Szaniec – Busko-Zdrój żółtym szlakiem pieszym



Busko-Zdrój, fot. S. Pawlak

Busko-Zdrój to wrota do poznania Ponidzia. Proponowana trasa wiedzie ku lasom i łagodnym wzngórzom Garbu Wójczańsko-Pińczowskiego. Po drodze zobaczymy osobliwość przyrodniczą, czyli kroczącą sosnę w Lesie Weleckim koło miejscowości Welecz, odwiedzimy Grochowską, w których pobliżu rozegrała się jedna z najbardziej krwawych bitew powstania styczniowego, oraz będziemy mogli podziwiać piękny zabytek epoki średniowiecza – gotycki kościół w Szaniecu.

Wycieczkę rozpoczynamy w Busku-Zdroju, miasteczku cenionym jako uzdrowisko od niemal 200 lat. Tutejsze źródła mineralne są unikatowe: wypływają z nich specyficzne wody siarczkowe i solanki jodkowe. Wykorzystywane są one nie tylko na miejscu – dla kuracjuszy przebywających w sanatoriach, ale również butelkowane i sprzedawane jako woda mineralna Buskowianka.

Dzielnica uzdrowiskowa zajmuje południową część miasteczka – wśród pięknie utrzymanej zieleni parku zdrojowego można podziwiać klasycystyczny gmach głównego sanatorium z 1836 r., projektu włoskiego architekta Henryka Marconie-

go. Z kolei w starej części miasta, którego centrum to pełen zieleni rynek (pl. Zwycięstwa) połączony z parkiem zdrojowym długą al. Adama Mickiewicza, warto podejść do malerzkiego, drewnianego kościołka św. Leonarda. Powstał w 1699 r. jako świątynia cmentarna. Interesujący jest również stojący blisko rynku kościół Niepokalanego Poczęcia NMP. To dawna świątynia klasztoru Norbertanów, którzy do Buska przybyli już w XII w. Obecny



Kościółek św. Leonarda, fot. M. Władyszewska

64

wygląd kościoła, zbudowanego w stylu renesansowym w latach 1592–1621, to efekt odbudowy po pożarze w 1820 r.

Wyruszamy na szlak sprzed cmentarza parafialnego w Busku-Zdroju, znajdującego się przy ul. Langiewicza. Niebieskie znaki prowadzą stąd do obwodnicy miasta, a następnie do ul. Zielonej. Tu niewielka szutrowa drożka mija ostatnie domy i wiedzie przez otwarte tereny wokół miasta, równoległe do głównej szosy prowadzącej do Pińczowa. Na szczęście szosa jest skryta za grzbietem łagodnego wzniesienia. Po około kilometrze z prawej dołącza do niebieskiego szlaku ścieżka rowerowa.

Docieramy do **Lasu Weleckiego**. Na jego skraju przygotowano zadaszone miejsce do odpoczynku. Kierujemy się w lewo, a potem wychodzimy na niewielkie wzniesienie. Na południe widać stąd Welecz oraz łagodne wzgórza Ponidzia. Kilka minut później zegnamy szlak rowerowy i kierujemy się po skosie w lewo. Tu, na skraju lasu, u podnóża niewielkiego wzgórza, szlak przechodzi obok niezwykłego pomnika przyrody. To **sosna krocząca**, zwana też czasem sosną wiszącą lub sosną na szczudłach. Drzewo w wyniku erozji ma niemal całkowicie odsoniony system korzeniowy, tak że wydaje się stać na kilkunastu korzeniach lub wręcz na nich wędrować. Pień zaczyna się około 3 m nad ziemią, ale mimo to stuletnia sosna wygląda na całkowicie zdrową.



☒ Sosna krocząca w Weleczu, fot. K. Bzowski

Wracamy na szlak, który wkrótce skręca w prawo, przecinając gęste młodniki. Ponownie wychodzimy na asfaltową drożkę szlaku rowerowego, by pół kilometra dalej odbić po skosie w lewo, do lasu (uwaga na znaki!). Leśna drożka kolejny raz wyprowadza nas na asfalt. Przecinamy trasę rowerową i wędrujemy linią oddziałową. Wychodzimy na pola obok miejscowości Las Winiarski. Tu przecinamy boczną szosę do Kamedułów. Po kolejnych kilkuset metrach przechodzimy przez tory kolejowe linii z Jędrzejowa do Buska-Zdroju (nie kursują tu składki pasażerskie) i skręcamy za nimi w prawo.

Szlak wzdłuż torów doprowadza do Grochowsk. Znajduje się tu zbiorowy **grób powstańców** poległych podczas jednej z najbardziej krwawych bitew powstania styczniowego. Walkę stoczyły 18 marca 1863 r. oddziały gen. Mariana Langiewicza z czterema kolumnami wojsk rosyjskich. Zakończyła się zwycięstwem Polaków. Nieco dalej

przy asfaltowej drodze w lesie, obok pomnikowej sosny, ustawiono kamień upamiętniający 100-lecie bitwy. W tym miejscu opuszczamy znaki niebieskie, skręcając w prawo za zaczynającym się tu szlakiem zielonym.

Od Grochowsk zielony szlak wiedzie obok kolejnego zadaszonego miejsca odpoczynku, skrajem lasu i zarastających pól, potem przecina łąki w dolinie niewielkiego strumienia i dochodzi do przejścia przez tory kolejowe, za którymi zaczynają się zabudowania wsi Kameduły. Nie przechodzimy jednak przez tory, tylko kierujemy się w lewo, równoległą do nich drogą. Dopiero za pasmem lasu, który przecinamy wraz z linią kolejową, szlak przechodzi na drugą stronę torowiska. Wkrótce przecinamy szosę z Kamedułów do Galowa i mijamy opuszczone gospodarstwa. Szlak skręca w lewo i wiedzie długo przez pola na północ. W oddali nieco po prawej widać już wieżę kościoła w Szańcu, do którego zmierzamy. Wcześniej jednak trzeba przeciąć jeszcze jedną asfaltową drożkę i kłucząc wśród pól na zachód od wsi, dojść do drogi asfaltowej.

Pośród zabudowań wsi Szaniec szlak wiedzie do górującej nad placikiem w środku wsi pięknej średniowiecznej świątyni, otoczonej murem i starymi drzewami. To późnogotycki **kościół Wniebowzięcia NMP**, ufundowany w 1499 r. przez biskupa Krzesława z Kurozwęk. Nietypowy układ architek-



☒ Kościół w Szańcu, fot. K. Bzowski

toniczny z pseudodwunawowym korpusem i zamkniętym wielobocznie prezbiterium nawiązuje do XIV-wiecznych kościołów fundowanych w regionie przez króla Kazimierza Wielkiego (m.in. kolegiaty w Wiślicy). Wewnątrz warto zwrócić uwagę na wspaniałe sklepienie wsparte na dwóch filarach, a także na XV-wieczny witraż z wizerunkiem św. Stanisława.

Przed kościołem w Szańcu zaczyna się żółty szlak pieszy, którym kierujemy się w do Buska-Zdroju. Początkowo idziemy jeszcze wraz z zielonym szlakiem, mijając ukryty wśród drzew zaniebdany **renesansowy kasztel**. Budowla powstała w latach 1580–1609 z fundacji Padniewskich w miejscu wcześniejszego dworu późnogotyckiego. Nieco dalej szlak schodzi asfaltową uliczką do podnóża wzgórza, na których leży Szaniec. Przecinamy podmokłą kotlinę, oddzielającą nas od kolejnego pasma wzniesień, za którymi znajduje się Nowy Folwark. Przecinamy wieś i znowu przez pola kierujemy się w stronę **Lasu Mikułowskiego**. Ten niewielki kompleks leśny jest oddalony tylko 1,5 km od centrum Buska-Zdroju. Jego skrajem wiedzie kolejny odcinek spacerowego szlaku rowerowego. Po przejściu przez las wychodzimy na asfaltową uliczkę – przedłużenie ul. Langiewicza. Idąc prosto, przecinamy obwodnicę, by wkrótce znaleźć się na parkingu przy cmentarzu, skąd zaczęliśmy wędrowkę.



☒ Kasztel w Szańcu, fot. K. Bzowski

65

☒ Grochowska, fot. K. Bzowski

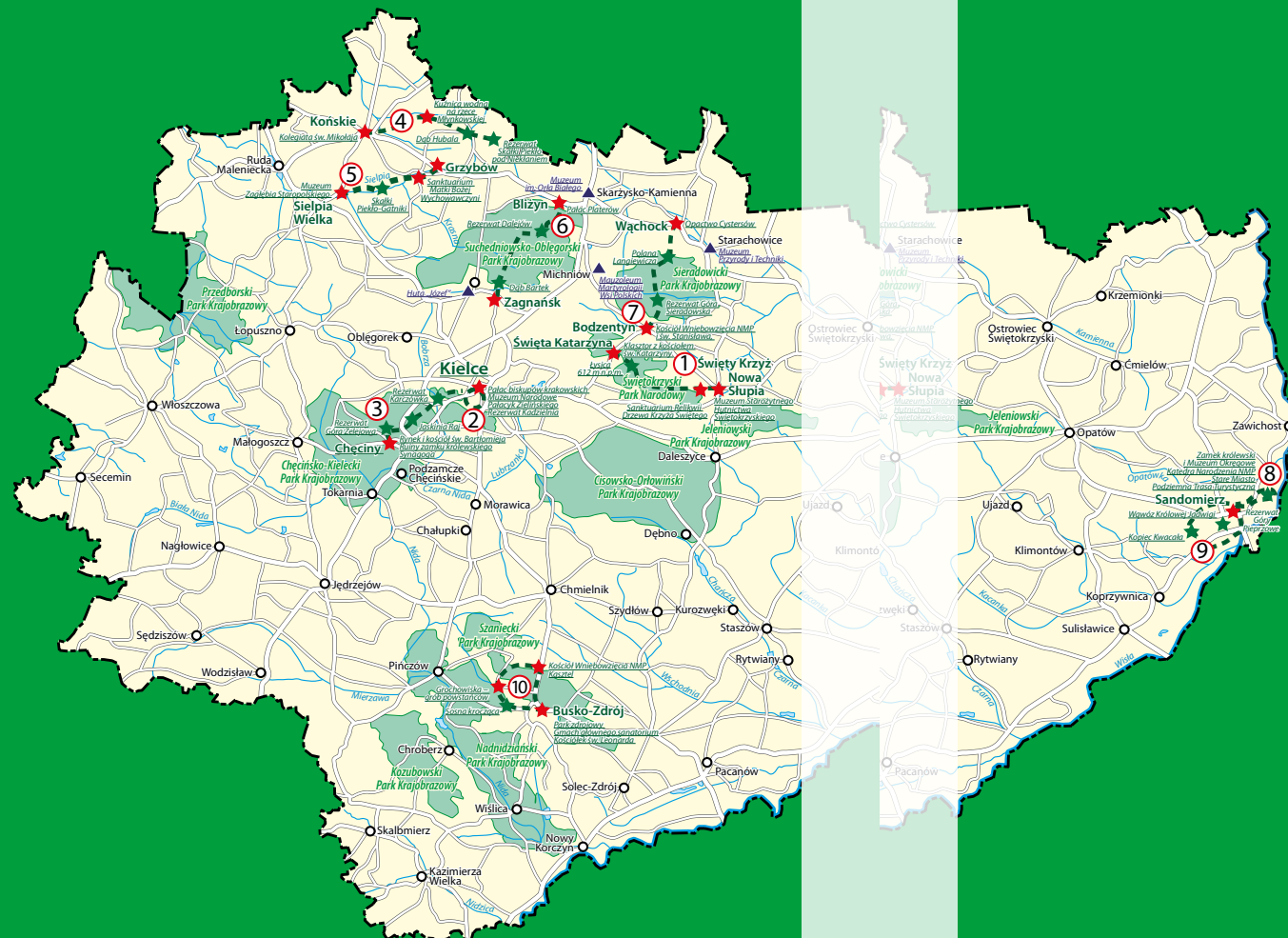
Punkty informacji turystycznej w województwie świętokrzyskim

- **Regionalne Centrum Informacji Turystycznej w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29, 25-007 Kielce, tel. 41 3480060, www.swietokrzyskie.travel**
- Punkt Informacji Turystycznej w Kielcach, pl. Zamkowy 1, 25-010 Kielce, tel. 41 3434141
- Centrum Informacji Turystycznej w Białowie, 27-423 Białów 8a, tel. 41 2641421, www.juraparkbialow.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Bejskach, 28-512 Bejsce 50, tel. 41 3510028
- Punkt Informacji Turystycznej w Bieliniach, ul. Partyzantów 3, 26-004 Bieliny, tel. 41 2608152, www.bieliny.pl; V-X punkt IT działa w kasie Osady Średniowiecznej w Hucie Szklanej, Huta Szklana 37, 26-004 Bieliny, tel. 41 2608152, www.osadasredniowieczna.eu
- Punkt Informacji Turystycznej w Bodzentynie, Rynek Górny 11, 26-010 Bodzentyn, tel. 693690333, www.bodzentyn.pl
- Centrum Informacji Turystycznej w Busku-Zdroju, al. Mickiewicza 22, 28-100 Busko-Zdrój, tel. 41 3701022, www.busko.travel
- Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej Gminy Chęciny „Niemczówka”, ul. Małogoska 7, 26-060 Chęciny, tel. 41 3151829, www.checiny.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Chmielniku, ul. Wspólna 13, 26-020 Chmielnik, tel. 41 3542412, www.chmielnik.infocentrum.com.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Chrobrzu, ul. Parkowa 14, 28-425 Chroberz, tel. 41 3564003 wew. 33, www.palac.chroberz.info, www.pinczow.travel
- Punkt Informacji Turystycznej w Ciekotach, Ciekoty 76, 26-001 Masłów, tel. 41 3112128, www.szklanydom.maslow.pl
- Centrum Informacji Turystycznej w Jędrzejowie, pl. Kościuszki 7-8, 28-300 Jędrzejów, tel. 41 3865489, www.jedrzejow.travel
- Centrum Informacji Turystycznej w Kazimierzu Wielkiej, ul. Kościuszki 13, 28-500 Kazimierza Wielka, tel. 41 3501008, www.kazimierza.travel
- Punkt Informacji Turystycznej w Klimontowie, ul. Krakowska 19, 27-640 Klimontów, tel. 601760948, www.klimontow.pl
- Centrum Informacji Turystycznej w Końskich, ul. Partyzantów 1, 26-200 Końskie, tel. 41 3729088, www.konskie.travel
- Punkt Informacji Turystycznej w Krzemionkach, Sudół 135a, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski, tel. 41 3304550 wew. 21, www.krzemionki.pl
- Centrum Informacji Turystycznej w Kurozwękach, ul. Zamkowa 3, 28-200 Kurozwęki, tel. 15 8667407, www.kurozweki.com
- Punkt Informacji Turystycznej w Łagowie, Rynek 62, 26-025 Łagów, tel. 41 3437054, www.lagowgmina.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Miedzianej Górze, ul. Urzędnicza 8, 26-085 Miedziana Góra, tel. 41 3031101, www.miedziana-gora.pl

- Punkt Informacji Turystycznej w Morawicy, ul. Spacerowa 7, 26-026 Morawica, tel. 41 3114691 wew. 306, www.morawica.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Nagłowicach, ul. K. Walewskiego 7, 28-362 Nagłowice, tel. 41 3814570, www.naglowice.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Nowej Słupi, ul. Świętokrzyska 53, 26-006 Nowa Słupia, tel. 41 3178327 lub 517349983, www.dymarki.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Nowym Korczynie, ul. Rynek 16, 28-136 Nowy Korczyn, tel. 511299988, www.nowykorczyn.pl
- Centrum Informacji Turystycznej w Opatowie, pl. Obrońców Pokoju 34, 27-500 Opatów, tel. 15 8681301, www.opatow.travel
- Punkt Informacji Turystycznej w Ostrowcu Świętokrzyskim, ul. Siennieńska 54, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski, tel. 41 2476580, 609222800, www.ostrowiec.travel
- Punkt Informacji Turystycznej w Pacanowie, ul. K. Makuszyńskiego 1, 28-133 Pacanów, tel. 41 3765079, www.stolica-bajek.pl
- Centrum Informacji Turystycznej w Pińczowie, ul. J. Piłsudskiego 2a, 28-400 Pińczów, tel. 41 3575404, www.pinczow.travel, www.muzeumpinczow.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Połańcu, pl. Uniwersału Połanieckiego 1, 28-230 Połaniec, tel. 15 8323228
- Punkt Informacji Turystycznej w Rytwianach, ul. Klasztorna 25, 28-236 Rytwiany, tel. 15 8647795, wew. 500, www.pustelnia.com.pl
- Centrum Informacji Turystycznej w Sandomierzu, pl. Rynek 20, 27-600 Sandomierz, tel. 15 6446105, www.sandomierz.travel
- Punkt Informacji Turystycznej w Sandomierzu, Oddział PTTK, pl. Rynek 12, 27-600 Sandomierz, tel. 15 8322682, www.pttk-sandomierz.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Sandomierzu, Bulwar im. Marszałka Piłsudskiego, 27-600 Sandomierz, tel. 15 6446284
- Centrum Informacji Turystycznej w Skarżysku-Kamiennej, ul. Wileńska 34a, 26-100 Skarżysko-Kamienna, tel. 41 2528396, www.ostrobramska.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Solcu-Zdroju, ul. Kościelna 3, 28-131 Solec-Zdrój, tel. 41 3776732, www.solec-zdroj.pl, www.gcksolec.naszgok.pl
- Centrum Informacji Turystycznej w Starachowicach, ul. J. Piłsudskiego 95, 27-200 Starachowice, tel. 693779899, www.starachowice.travel
- Punkt Informacji Turystycznej w Staszowie, ul. Parkowa 6, 28-200 Staszów, tel. 508497133, www.turystyka.staszow.pl, www.staszow.travel
- Punkt Informacji Turystycznej w Strawczynku, ul. Turystyczna 6, 26-067 Strawczynek, tel. 41 3335797, www.strawczyn.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Szydłowie, ul. Targowa 3, 28-225 Szydłów, tel. 41 3545313, www.szydlow.pl, www.gckszydlow.pl
- Punkt Informacji Turystycznej w Tokarni, Tokarnia 303, 26-060 Tokarnia, tel. 515458649
- Centrum Informacji Turystycznej we Włoszczowie, ul. Wiśniowa 23, 29-100 Włoszczowa, tel. 41 3941405, www.lgd-region-wloszczowa.pl

woj. świętokrzyskie

0 20 km



Legenda

- Drogi
- Jeziora i rzeki
- Miejscowości
- Parki narodowe / krajobrazowe
- Atrakcje turystyczne opisane w przewodniku
- Atrakcje przyrodnicze opisane w przewodniku
- Inne atrakcje
- Przebieg szlaków turystycznych

Trasy opisane w przewodniku

- ① Przez najwyższe szczyty Gór Świętokrzyskich
- ② Spacerem po Kielcach
- ③ Między zamkiem a klasztorem – wędrówka z Chęciny do Kielc
- ④ Z Końskich do Piekła pod Nieklaniem
- ⑤ Dolina rzeki Czarnej
- ⑥ Zielonym szlakiem z Bliżyna do Zagnańska
- ⑦ Puszcząską drogą z Wąchocka do Bodzentyna
- ⑧ W Góry Pieprzowe
- ⑨ Tropem najdawniejszej historii Sandomierza
- ⑩ Poniedziałnie krajobrazy – wokół Buska-Zdroju

Województwo świętokrzyskie zaprasza wędrowców do odkrywania niezwykłego bogactwa przyrodniczego i krajobrazowego regionu. Pośród wzniesień Gór Świętokrzyskich i wzgórz Wyżyny Sandomierskiej kryją się krasowe jaskinie i labirynty lessowych wąwozów, a w lasach dawnej Puszczy Świętokrzyskiej dotrzeć można do „piekielnych” skał oraz śladów dalszej i bliższej historii. Nad regionem górują szczyty Łysogór, gdzie pośród wspaniałych drzewostanów Puszczy Jodłowej rozciągają się usiane głazami gołoborza.

Miłośnicy pieszych wędrówek mają tu do wyboru trasy o łącznej długości ponad 1300 kilometrów.

Pozwalają one łatwo zaplanować atrakcyjną wycieczkę, z wieloma interesującymi miejscami.

To przy tym znakomita okazja, by aktywnie spędzić czas na łonie przyrody – w samotności lub w grupie, z rodziną albo przyjaciółmi – ciesząc się pięknymi krajobrazami.



Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego
al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
tel.: 41 3421530
www.sejmik.kielce.pl
www.swietokrzyskie.travel